

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 85. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 stycznia 2015 r.

Warszawa
2015

Porządek dzienny

85. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 stycznia 2015 r.

1. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3097 i 3098).

Obecni posłowie *według załączonej do protokołu listy obecności*

(Początek posiedzenia o godz. 15 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Elżbieta Radziszewska i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Ewa Kopacz, oklaski)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską oraz Marka Balta.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Iwona Guzowska.

Protokół 84. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw. (Gwar na sali)

Proszę o spokój na sali.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3098.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że w związku z niezgłoszeniem przez uprawnione podmioty tematu informacji bieżącej oraz pytań w sprawach bieżących punkty te nie zostaną rozpatrzone na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Porządek dzienny bieżącego posiedzenia będzie realizowany zgodnie z decyzją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3097 i 3098).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych mam przyjemność i zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw.

Senat w trakcie swojego posiedzenia w dniu 21 stycznia 2015 r. przedstawił poprawki, które dzisiaj o godz. 11 Komisja Nadzwyczajna zaopiniowała i debatowała nad nimi. Zgłoszono 6 poprawek, które – można tak powiedzieć – można podzielić na bloki redakcyjne, legislacyjne, czysto merytoryczne oraz doprecyzowujące.

W poprawce 1. doprecyzowuje się rodzaj dotacji.

W poprawce 2. Senat proponuje, aby niezamortyzowana część środków trwałych, które zbywane są spółce restrukturyzacyjnej kopalń, została potraktowana jako koszt uzyskania przychodu, co również będzie miało wpływ na podstawę opodatkowania.

W poprawce 3. Senat uznał za zasadne doprecyzowanie przepisu, który umożliwia przedsiębiorstwu górniczemu pomniejszenie kapitału zapasowego o wartość księgową netto zbywanego mienia.

Z poprawką 3. wiąże się poprawka 7., która taką samą możliwość daje przedsiębiorstwom składającym sprawozdanie finansowe za rok obrotowy kończący się 31 grudnia 2014 r. (Gwar na sali)

Można powiedzieć, że w tych poprawkach dochodzimy do zasadniczej części, która została wprowadzona przez Senat, a dotyczy ona rozdziału 3a ustawy zatytułowanego: Restrukturyzacja zatrudnienia w kopalniach likwidowanych. W tym rozdziale Senat wprowadza poprawki, które umożliwiają przede wszystkim przyznanie urlopu dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla tym pracownikom, którym ze względu na wiek, łączny staż pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy brakuje nie więcej niż trzech lat do nabycia praw emerytalnych. Urlop ten w wymiarze trzech lat

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

ma przysługiwać pracownikom pod warunkiem, że skorzystanie z tego urlopu pozwoli na nabycie tych praw przed 1 stycznia 2019 r. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Marszałek:

Proszę o spokój na sali. Proszę o wysłuchanie posła sprawozdawcy.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:

Okres urlopu dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla traktuje się na równi z okresami pracy w szczególnych warunkach uprawniających do emerytury pomostowej. W czasie tego urlopu pracownikom przysługuje wynagrodzenie w wysokości 75% miesięcznego wynagrodzenia obliczanego jak wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy. Trzeba tutaj wyraźnie podkreślić, że do podstawy obliczania tego wynagrodzenia wchodzi również 1/12 wynagrodzenia z okazji Dnia Górnika, 1/12 nagrody rocznej oraz 1/60 czy 1/36 nagrody jubileuszowej.

W tym rozdziale Senat proponuje wprowadzenie jednorazowej odprawy pieniężnej dla pracowników, z którymi umowę o pracę rozwiązuje się na podstawie porozumienia po dniu 1 stycznia 2015 r., nie później niż do dnia 31 grudnia 2015 r., zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie na dzień 1 stycznia 2015 r. Pracownikom zakładu przeróbki mechanicznej i pracownikom zatrudnionym na powierzchni tę jednorazową odprawę pieniężną powiększa się do 12-krotności przeciętnego wynagrodzenia. Jest warunek, że pracownicy ci powinni przepracować w tej kopalni albo w przemyśle górniczym co najmniej pięć lat.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej, podczas procedowania nad tymi poprawkami byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki, jak i kilku innych ministerstw, przedstawiciele strony społecznej, którzy po przyjęciu pozytywnie, po zaaprobowaniu wszystkich poprawek przez komisję podziękowali wszystkim posłom, którzy pracowali nad tymi poprawkami, podziękowali również senatorom, którzy takowe poprawki złożyli.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę wszystkich sześciu poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jak już wspominałem, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha

10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy do głosu zgłosił się pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz zmianie innych ustaw.

Węgiel kamienny nie tylko może, ale powinien być fundamentem bezpieczeństwa Polski. Podkreślała to wielokrotnie pani premier, mówią o tym politycy wszystkich opcji, eksperci oraz przedstawiciele związków zawodowych. By węgiel kamienny był fundamentem energetycznego bezpieczeństwa Polski, nie wystarczy, że Polska posiada jego określone zasoby. Będzie tak tylko i wyłącznie wtedy, gdy górnictwo węgla kamiennego będzie stabilnym, a zarazem konkurencyjnym sektorem polskiej gospodarki. Tylko takie górnictwo będzie znakomitym partnerem energetyki czy też innych branż przemysłowych i, co chciałbym w tym miejscu szczególnie podkreślić, a co, uważam, jest niezwykle istotne, będzie także gwarantem stabilności, bezpieczeństwa i spokoju wielu tysięcy górniczych rodzin.

Proponując drogę dojścia do tak określonego celu, którego, mam nadzieję, nikt na tej sali nie kwestionuje, nie można zapominać o realiach, w jakich przychodzi ten cel osiągać. Z jednej strony jest to sytuacja przedsiębiorstw górniczych, z drugiej zaś – ograniczone możliwości wspierania górnictwa z uwagi na przepisy o pomocy publicznej. Wysoka Izbo, przypominam te słowa, bo tak prezentowałem projekt ustawy na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej w trakcie pierwszego czytania, dlatego że chciałbym w tym miejscu przypomnieć intencje i cel wniesienia tego projektu do Wysokiej Izby. Mam wrażenie, że w ubiegłotygodniowej debacie ten cel i ta istota sprawy zeszły trochę na plan dalszy. I dobrze się stało, że dzisiaj, w trakcie debaty, można przywołać jeden z punktów zawartego w minionej sobotę pomiędzy rządem a stroną społeczną porozumienia.

Punkt drugi mówi, że rząd będzie gwarantem, że zgodnie z ustawą o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, a więc ustawą, o której dzisiaj rozmawiamy, przeprowadzone zostaną programy naprawcze zorganizowanych części przedsiębiorstw wymienionych w tym porozumieniu kopalń. Zwracam, szanowni państwo, na to szczególną uwagę, dlatego że, tak jak już wspominałem, obserwator ubiegłotygodniowej debaty mógł odnieść wrażenie, a to pod-

Posel Jacek Brzezinka

kreślali w swoich wystąpieniach posłowie opozycji, że cel tej ustawy jest jakiś ukryty, jakiś inny. Szkoda, że opozycja nie wykorzystała tej okazji do tego, by przedstawić własne propozycje naprawy sytuacji w polskim górnictwie. Z prawej strony słyszeliśmy bowiem przede wszystkim podkreślanie, ile to razy w projekcie ustawy użyte jest słowo „likwidacja”, co, jak rozumiem, miało podgrzewać lęki i obawy tych, których ta ustawa dotyczy.

Wydaje się, a w zasadzie mogę powiedzieć, że jestem przekonany, że to zawarte porozumienie jednoznacznie podkreśla, że strona społeczna tych lęków nie podziela i widzi w tym projekcie właściwą ścieżkę naprawy polskiego górnictwa. A wszyscy wiemy, że i sytuacja na rynkach światowych, czyli spadające ceny węgla, i sytuacja związana z rosnącymi kosztami wydobycia węgla powoduje, że zmiany w sektorze są dziś niezbędne i nie mogą one ograniczać się jedynie do zmian kosmetycznych. Dlatego warto podkreślić, że program naprawy, który przedstawia rząd, uwzględnia zarówno konieczność budowania silnego sektora górnictwa węgla kamiennego, jak i, co niezwykle ważne, jest wyrazem troski o to, by ci wszyscy, którzy pracują w tym sektorze, mogli o swojej przyszłości, o przyszłości swoich rodzin myśleć pozytywnie. Dlatego też nie tylko ścieżka przeprowadzenia zmian w poszczególnych firmach górniczych została zawarta w projekcie tej ustawy, ale również ustawa ta, czy zmiana ustawy, w dużym stopniu wprowadza szeroki pakiet osłonowy dla osób, które być może w trakcie tych przekształceń zdecydują się odejść z branży. Na ten pakiet składa się urlop górniczy dla osób pracujących pod ziemią, na ten pakiet składają się odprawy. Dzisiaj będziemy głosowali nad rozszerzeniem tego pakietu na osoby pracujące na powierzchni, czyli nad tym, co zostało ze stroną społeczną dodatkowo uzgodnione. Podkreślam to bardzo mocno, bo tak naprawdę to jest kluczowa poprawka w trakcie dzisiejszych głosowań, a w zasadzie, można powiedzieć, jedyna, która jest konsekwencją porozumienia zawartego w minioną sobotę. We wszelkich pozostałych zapisach nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego nie ma zmian wynikających z zawartego porozumienia, a to oznacza, że nowelizacja tej ustawy została w pełni zaakceptowana przez stronę społeczną i uznana, tak jak już wcześniej powiedziałem, za ścieżkę naprawy, tę właściwą, akceptowaną przez stronę społeczną ścieżkę naprawy polskiego górnictwa.

Szanowni państwo, chcę też zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Jestem posłem ze Śląska i na pewno dla mieszkańców miast śląskich jest dobrą informacją to, że rozpoczęte zostały prace rządowego zespołu nad programem reindustrializacji Śląska. Wczoraj w moim rodzinnym mieście, w Bytomiu, odbyło się spotkanie przedstawicieli rządu, samorządu województwa i samorządów poszczególnych miast. W tym właśnie składzie chcemy wypracować, uwzględ-

niając również oczekiwania tych, którzy są reprezentantami społeczności lokalnych, dobry, skutecznie wspierający rozwój gospodarczy Śląska program, który będzie służył oczywiście Śląskowi, ale będzie przede wszystkim służył całej Polsce. Nie mam wątpliwości, że tak jak przez wiele lat Śląsk dostarczał dóbr w oparciu o podstawowe gałęzie swojej gospodarki, czyli górnictwo węgla i hutnictwo stali, tak teraz powinien stać się tym bijącym gospodarczym sercem Polski, o którym mówiła pani premier, ale sercem, które bije dzięki innowacyjności, przedsiębiorczości i konkurencyjnym gałęziom gospodarki.

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska informuję, że opowiadamy się za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

W drugiej kolejności Prawo i Sprawiedliwość, pani poseł Beata Szydło.

Proszę bardzo.

Posel Beata Szydło:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem z gminy górniczej, w której dzisiaj wszyscy z nadzieją patrzą na to, co dzieje się w sprawie górnictwa, i na te podpisane porozumienia. I tak jak na całym Śląsku – w Rudzie Śląskiej, w Bytomiu, w Gliwicach, w Zabrze – tam, gdzie jeszcze do niedawna mówiono o likwidowanych kopalniach, również w moich Brzeszczach ludzie czekają z nadzieją, że te porozumienia, które zostały podpisane, zostaną dotrzymane, bo dzisiaj nie ma nic gorszego niż władza, która odbiera nadzieję ludziom na lepsze jutro, ale też nie ma nic gorszego niż władza, która nie buduje zaufania ludzi. A wielokrotnie już rząd Platformy i PSL-u obiecywał, mówił, deklarował, a potem było inne działanie. Tak było ze stoczniovcami, tak było z emerytami i tak wreszcie było też wcześniej z górnikiem. *(Oklaski)*

Jestem córką górnika. Mój tato przepracował na kopalni 40 lat. Na kopalni pracowali... w kopalni, powinienam powiedzieć: w kopalni, ale tak się u nas mówi. W kopalni pracowali moi pradziadkowie, dziadkowie, wielu członków mojej rodziny, sąsiadów, przyjaciół i wielu z nich pracuje tam do dzisiaj. Wiem, bo wyniosłam to z rodzinnego domu, ile jest warta praca górnika i jak górnicy podchodzą do tego, do kopalni. Dla nas, mieszkańców górniczych gmin, kopalnia to jest matka żywicielka. Tak jest na całym Śląsku i tak jest też w Małopolsce Zachodniej, skąd pochodzę. Nawet ci, którzy nie pracują w kopalni, wiedzą doskonale, że to jest zakład pracy, który także im daje zarobić, daje zarobki, daje im wyżywienie.

Posel Beata Szydło

I dzisiaj też ci przedsiębiorcy, którzy współpracują z kopalniami, martwią się, jaki będzie ich los, kiedy kopalnie przestaną istnieć.

Wiem też, że nie tylko praca górników jest ciężka, ale i że stworzono wokół tej pracy w Polsce niestety wiele niesprawiedliwych mitów i stereotypów, które również i w tej debacie, i w tej dyskusji były przedstawiane. Nie jest prawdą, że zła sytuacja górnictwa i to, co dzisiaj dzieje się w górnictwie, wynika z przywilejów górniczych, że to jest wina górników. Nie, to jest wina zarządzających górnictwem, to jest wina zaniechań. *(Oklaski)* To jest wina rządu, który bał się, nie potrafił podejmować decyzji, ważnych decyzji.

I jaką oto dzisiaj mamy sytuację? Mówi się o tym, że sytuacja w górnictwie została naprawiona, że podpisano porozumienie. Dobrze, że podpisano porozumienie, tylko że zabrakło czegoś, co jest niezwykle istotne i co powinno to porozumienie poprzedzić – zabrakło dialogu społecznego, zabrakło rozmowy. *(Oklaski)*

W rodzinach górniczych jest tak, że jak jest kłopot albo poważny problem, to się siada do stołu, rozmawia i szuka rozwiązania, a potem to rozwiązanie się znajduje i wprowadza w życie. Tutaj nie chciano rozmawiać. I dzisiaj również rząd boi się, Platforma i PSL boją się, wprowadzić do tej ustawy zapisu o dialogu społecznym, który gwarantuje Polakom konstytucja Rzeczypospolitej, będącym gwarantem i podstawą tego, że w Polsce będzie szukało się dobrych rozwiązań nie poprzez wprowadzanie chaosu, zarządzanie przez walkę, kłótnie i nieporozumienia, tylko będzie szukało się tych dobrych rozwiązań wspólnie przy stole. *(Oklaski)*

Upominamy się dzisiaj o ten dialog, dlatego nasi senatorowie zgłosili poprawkę. Upominamy się i prosimy, ażeby ten dialog zostały ujęte w tej ustawie. Problemy górnictwa nie zostały rozwiązane. Dzisiaj słyszymy, że już w Jastrzębskiej Spółce Węglowej pojawiają się kłopoty, że grozi jej bankructwo, że zostały wypowiedziane górnikom pakiety społeczne. Niedługo, za kilka tygodni, być może za kilka dni, usłyszymy, że i holding katowicki ma problemy. Ta ustawa nie rozwiązuje problemów polskiego górnictwa.

Dzisiaj na stole obok porozumienia powinna leżeć strategia rozwoju górnictwa i strategia rozwoju energetyki, żebyśmy wiedzieli *(Oklaski)* i mieli gwarancję, że rząd polski ma szczerą intencję inwestowania w polskie górnictwo i doprowadzenia do jego naprawy, a nie likwidacji, i że nie chodzi tylko o to, ażeby zamieść problem pod dywan na kilka miesięcy, jako że jest rok wyborczy, bo inaczej za jakiś czas dowiemy się, że górnictwo przeżywa kolejne perturbacje. Dzisiaj potrzebny jest dialog społeczny, potrzebna jest strategia rozwoju górnictwa, potrzebne są gwarancje, że to porozumienie zostanie dotrzymane. *(Oklaski)*

Jak odczytywać wczorajsze informacje, które pojawiły się w mediach, że Komisja Europejska nie będzie chciała zgodzić się na naprawę górnictwa i rato-

wanie kopalń, które dzisiaj na podstawie tej ustawy mają być przeniesione do Spółki Restrukturyzacji Kopalń? Te informacje mówią o tym, że Komisja Europejska żąda od Polski likwidacji tych zakładów górniczych.

Bardzo proszę, żeby pani premier odniosła się do tego i powiedziała nam, jaka jest rzeczywistość, czy pracujemy dzisiaj nad ustawą i nad porozumieniem, które będzie wykonywane, czy też jest tak, że okazuje się, iż Komisja Europejska dzisiaj stawia weto. Te gwarancje potrzebne są nie tylko nam tutaj, na tej sali, ale i potrzebne są ludziom na Śląsku, tym, którzy to porozumienie podpisali, i tym wszystkim, którzy tak jak w Bytomiu spotykają się i rozmawiają o przyszłości swoich miast i swoich gmin. *(Oklaski)*

Polska potrzebuje dialogu społecznego. A polskie górnictwo potrzebuje nie tylko dialogu, polskie górnictwo potrzebuje nie tylko rozwiązań, o których mówiłam, czyli strategii rozwoju, potrzebuje ono przede wszystkim tego, żeby zniknęły wszystkie patologie, które wokół niego narosły. I do tego odnoszą się również poprawki, które nasi senatorowie wnieśli, dotyczące wynagrodzeń zarządu, dotyczące audytów, tego, ażeby ministrowie co roku zdawali relacje z tego, co dzieje się w polskim górnictwie, żeby nie byli już kierowani do spółek węglowych, do górnictwa ludzie nimi zarządzający, którzy przychodzą tam tylko i wyłącznie po to, żeby po kilku miesiącach odejść i wziąć sowite odprawy – i nikt ich z tego nie rozlicza – tak jak było w przypadku Kompanii Węglowej, gdzie w ciągu 7 lat pojawiło się pięciu prezesów, a w tej chwili czterech wiceprezesów składa dymisję i w tak trudnej sytuacji otrzyma znowu odprawy. *(Oklaski)* To są prawdziwe patologie polskiego górnictwa.

Polskie górnictwo trzeba naprawiać, trzeba w nie inwestować, bo – słusznie padały tu takie zdania – chodzi nam o to, ażeby Śląsk stał się sercem polskiego przemysłu. *(Oklaski)* Ale to musi być działanie rzeczywiste. To nie mogą być tylko zapowiedzi, to nie mogą być słowa rzucane na wiatr, to nie może być po raz kolejny obiecywanie i zapisywanie rzeczy, które nie będą potem spełnione.

Dzisiaj na Śląsku w gminach górniczych jest ogromna nadzieja, ale nie ma zaufania, i to zaufanie winniście państwo z koalicji rządzącej, pani premier, uwzględnić i zagwarantować również dzięki tej ustawie.

Dlatego domagamy się, ażeby zostały ujęte w tej ustawie kwestie, które zostały poruszone w poprawkach Prawa i Sprawiedliwości. Chodzi o dialog społeczny, o to, by pokazać strategię rozwoju górnictwa, by skończyć z patologiami, tymi dotyczącymi zarządzania polskim górnictwem, handlem polskim węglem. My zawsze będziemy stawiali po stronie dążących do naprawy polskiego górnictwa, bo dzisiaj to jest polska racja stanu. I wprowadźmy tę ustawę również w takim poczuciu, że nie tylko dajemy ludziom na Śląsku, ludziom w Małopolsce zachodniej, ale i w całej Polsce nadzieję, ale że również budujemy ich zaufanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Jako trzeci wypowie się w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Artur Bramora. Proszę bardzo.

Poseł Artur Bramora:

Panie Marszałku! Pani Premier! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi dziś zaszczyt, przywilej przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu – druk sejmowy nr 3097 – dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw. Uchwała ta jest konsekwencją przyjęcia w ubiegłym tygodniu przez Wysoką Izbę ustawy z druku sejmowego nr 3034, która stała się bardzo istotnym elementem porozumienia osiągniętego ze stroną społeczną, o którym powiem później.

Jakie poprawki przedstawił Senat? Senat przedstawił 7 poprawek. Poprawka 1. jest poprawką legislacyjno-doprecyzowującą. Poprawka 2. jest poprawką ograniczającą dodatkowe obciążenia przy restrukturyzacji, krótko mówiąc, ograniczającą koszty, jakie wszyscy musimy ponieść, jeśli dojdzie do restrukturyzacji. Następna poprawka została przegłosowana wraz z poprawką 7., i dotyczy sytuacji, gdy przy likwidacji środka trwałego poprzez przeniesienie go do Spółki Restrukturyzacji Kopalń nastąpi zniesienie kosztów operacyjnych od tej czynności, co przyczyni się również do tego, że wygenerujemy, dzięki aprobacie Wysokiej Izby, dodatkowe oszczędności. Poprawka 6., która o dziwo jako jedyna znalazła akceptację wszystkich klubów parlamentarnych, jest wynikiem realizacji porozumienia zawartego między rządem a stroną społeczną, podpisanego w dniu 17 stycznia 2015 r.

Pozwolę sobie odczytać te treści z zawartego porozumienia, które znalazły odzwierciedlenie w literze prawa, dotyczące najistotniejszych i najbardziej kontrowersyjnych spraw z punktu widzenia całej sytuacji, jaka zaistniała w górnictwie. Odczytam wybiórczo treść załącznika nr 1 do porozumienia podpisanego 17 stycznia.

Pakiet osłon socjalnych dla każdej z grup uprawnionych pracowników, które obejmuje plan naprawy. Górnicy zatrudnieni na dole, którzy mają 4 lata do emerytury i mniej, mają do dyspozycji 4-letnie urlopy górnicze płatne w wysokości 75% miesięcznego wynagrodzenia i możliwość samozatrudnienia, zatrudnienia poza górnictwem.

Zapis drugi. Pracownicy zakładów przeróbki mechanicznej węgla, którzy mają 3 lata do emerytury i mniej, mają do dyspozycji urlopy przedemerytalne, 3-letnie urlopy płatne w wysokości 75% miesięcznego wynagrodzenia pracownika. Uprawnieni mają moż-

liwość samozatrudnienia, zatrudnienia poza górnictwem.

Trzeci zapis. Pracownicy przeróbki mechanicznej węgla, administracji i powierzchni mogą skorzystać z odpraw w wysokości 12-miesięcznego wynagrodzenia. Dodatkowo osobom tym przysługują ustawowe odprawy wynikające z ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

Kolejne zapisy dotyczą wynagrodzeń jednomiesięcznych, 2-miesięcznych i 3-miesięcznych, jeśli taka sytuacja zaistnieje.

Były jeszcze dwie drobne poprawki legislacyjno-doprecyzowujące, na temat których nie ma sensu szczególnie się rozwodzić. Natomiast na pewno warto zastanowić się głębiej z perspektywy tych kilku tygodni, kilku dni i kilku tygodni konfliktów, jak tak naprawdę postąpiliśmy, jak postąpiliśmy my jako parlament i jak postąpił rząd jako rząd. Drodzy państwo, kilka szczegółów. Cała sprawa związana była z niestabilną sytuacją na Śląsku i możliwością zaprzestania funkcjonowania określonych, wymienionych z nazwy, kopalń. To był początek stycznia. Co zrobił wtedy rząd? Przede wszystkim w trybie pilnym przygotował projekt ustawy, którą, jak niektórzy z państwa twierdzili, pod osłoną nocy, bardzo silnie kolanem przepychaliśmy. W związku z tym pytam: Czy to dobrze czy źle, że tak było? To był 14 stycznia, a więc nie tak dawno to było. Efektem tego, że przyjęliśmy ustawę, do której zgłoszone poprawki dzisiaj analizujemy, było podpisanie porozumienia. Zostało ono podpisane 17 stycznia, czyli raptem 3 dni po przyjęciu tej ustawy, którą wszyscy państwo z opozycji krytykowaliście. Czy to dobrze, czy źle? To jest bezwzględnie dobrze, śmiem twierdzić, że po raz pierwszy rząd postąpił naprawdę bardzo odpowiedzialnie... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Jacek Najder: Brawo!)

(Głos z sali: Nie damy się.)

...po raz pierwszy w całej historii problemu górnictwa, który nie został przez wiele, wiele lat rozwiązany przez poprzedników, również tego rządu. I o tym trzeba mówić otwarcie.

(Głos z sali: Kiedy to robiliście?)

17 stycznia, przypominam jeszcze raz. Co było efektem tego porozumienia? Efektem było przyjęcie w Senacie poprawek, z których w 100% zadowoleni są przedstawiciele strony związkowej, czytaj: pracownicy. Czy to źle, czy to dobrze? Przecież zgodnie z logiką i ze zdrowym rozsądkiem to jest mistrzostwo świata, za co serdecznie pani premier z tej mównicy dziękuję, bo nie było praktycznie żadnej zwłoki między rozmowami, nie było przeciągania tej liny w nieskończoność. W dniu 21 stycznia zgłoszone zostały poprawki senackie. Dziś wszystko wskazuje na to, że przyjmujemy je i urealnimy ten model naprawy – chwilowej co prawda, ale o tym będzie za chwilę – tej trudnej sytuacji. Jestem dumny, że mogę powiedzieć, że stało się to w tak krótkim czasie, uwzględniając głos strony społecznej, która dzielnie i godnie reprezento-

Posel Artur Bramora

wała pracowników, którzy mogli zostać zagrożeni i mogli nie mieć możliwości dalszego funkcjonowania, tak jak ich rodziny, mogli nie mieć zatrudnienia, mogli zostać z niczym. To jest wielki sukces tego rządu, tych, którzy negocjowali, czy się to państwu podoba, czy nie. To jest paradoksalnie również sukces tej Izby, że była w stanie tak szybko przyjąć konkrety, którymi mogła się pochwalić 17 stycznia w rozmowach z górnikiem, w rozmowach ze związkowcami. Tak powinno się takie konflikty załatwiać w przyszłości. Szkoda, że wcześniej nikt z takich metod nie korzystał.

(*Posel Cezary Olejniczak: Gdzie byliście?*)

Drodzy Państwo! To jeszcze nie koniec problemów związanych z funkcjonowaniem Śląska. Tu będzie potrzeba pełnej współpracy, tu będzie potrzeba charyzmy i ministrów, i pani premier – liczę, że nie zabraknie tej charyzmy nikomu – i strony związkowej, która sprawdziła się w tych negocjacjach, mimo że w niektórych momentach wszystkim zaangażowanym emocjonalnie puszczały nerwy. Jest to trzeci i ostatni punkt załącznika nr 1, gdzie czytamy: Program reindustrializacji Śląska i Małopolski, którego celem jest wsparcie rozwoju regionu, który będzie stymulował powstanie miejsc pracy, zostanie opracowany przy udziale strony społecznej i samorządowej przez powołany zespół rządowy. Drodzy państwo, dokładnie w tym zapisie jest przyszłość tego, co będzie się działo na Śląsku. Powinniśmy przede wszystkim zastanowić się nad tym, że jeśli restrukturyzujemy, to na jakich zasadach, biorąc pod uwagę przede wszystkim rachunek ekonomiczny, wszystkie koszty. Powinniśmy uwzględnić to, że ci ludzie, którzy ciężko pracują pod ziemią, nie do końca mogą być zdolni do funkcjonowania w innych zawodach. Zagrożenie poczucia bezpieczeństwa to najgorsza rzecz, jaką parlament może zafundować obywatelowi. Powinniśmy rozmawiać o tym, o czym mówimy tutaj dzisiaj. Moja przedmówczyni użyła tych stwierdzeń, ale w nucie bardzo politycznej. Powinniśmy rozmawiać o tym, czy ci, którzy zarządzają górnictwem, są na tyle kompetentni, żeby robić to dalej. Powinniśmy monitorować tych ludzi, bo to głównie oni ponoszą odpowiedzialność za to, czy spółka jest rentowna, czy nie jest. Należy zatrudnić tam menedżerów, którzy będą mieli doświadczenie w zarządzaniu. To wszystko jeszcze przed nami, jeśli chcemy poważnie traktować Śląsk i tych ludzi, którzy być może słuchają naszej dzisiejszej debaty. To są naczynia połączone. Jeśli będzie taka sytuacja, że ktoś straci pracę, to musi mieć opiekę państwa, bo taki jest nasz obowiązek.

Pani Premier! Panie Premierze! Panie Ministrze! Dziękuję wam wszystkim za to, że zrobiliście to w tak krótkim czasie, stanęliście przed tym problemem i rozwiązaliście go dzięki pomocy Wysokiej Izby, bo dokładnie od tego jesteśmy, po to ludzie dali nam mandat, żebyśmy mogli funkcjonować i podejmować za nich decyzje. (*Dzwonek*) To jest nasz wspólny obowią-

zek i on jeszcze z nas nie spadł, on jeszcze jest przed nami. O Śląsku będziemy jeszcze często rozmawiać, oby w dobrej nucie, i kiedyś będziemy mogli wspólnie powiedzieć, że problem Śląska został rozwiązany.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego podpisuje się pod poprawkami Senatu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czas przeznaczony dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej, czyli 10 minut, podziela pomiędzy siebie pan poseł Zbyszek Zaborowski oraz pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Proszę bardzo.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dobrze, że rząd zszedł z drogi brytyjskiej. Nie chcę używać nazwiska, bo budzi to zbyt duże emocje na tej sali, więc powiem o drodze brytyjskiej. Zatrzymaliśmy likwidację czterech, a tak naprawdę sześciu kopalń. Rząd zadeklarował, że cztery kopalnie skieruje do naprawy do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zmienił frazeologię, mam nadzieję, że zmienił również podejście do polskiego górnictwa. Porozumienie, które zawarto w sobotę w Katowicach, może być kamieniem węgielnym naprawy śląskiego, a więc polskiego górnictwa. Może, ale nie musi. Najwięcej zależy od rządu i od samych górników, od dobrej woli w realizacji porozumienia.

Dzisiaj mamy przed sobą poprawki Senatu. Od razu powiem, że klub Sojusz Lewicy Demokratycznej wszystkie te poprawki, z wyjątkiem jednej, akceptuje. Kluczowa jest oczywiście 6. poprawka, która niejako ratyfikuje porozumienie z górnikiem, jeżeli chodzi o stronę socjalną realizacji naprawy tych czterech kopalń. W tej poprawce rząd zmienił zasady wypłacania odpraw, zrezygnował ze zwalniania górników dołowych z wykorzystaniem odpraw jednorazowych. Po dyskusji okazało się, że nie jest ich tak dużo i że są potrzebni, jeżeli nie w tych, to w innych kopalniach. Pozostawił tylko urlopy górnicze dla tych, którzy mają mniej niż cztery lata do emerytury.

Istotna zmiana dotyczy pracowników na powierzchni. Pani premier, upominaliśmy się w zeszły czwartek o mocniejszą ochronę pracowników na powierzchni, zwłaszcza pracujących przy przeróbce, gdzie ciężko się pracuje. Cieszę się, że po niewczasie, ale w końcu udało się poprawić zasady. Wprowadzono trzyletni urlop górniczy dla pracujących przy przeróbce, między innymi dla tych kobiet, które odwiedziły prezydentową, i 12-miesięczne odprawy dla wszystkich pracujących na powierzchni. To jest postęp, to jest osiągnięcie socjalne tego porozumienia.

Posel Zbyszek Zaborowski

Oczywiście zmiana zasad naprawy kopalń, która wynika z porozumienia, w mniejszym stopniu z ustawy, ma tę słabą stronę, że zależy teraz od dobrej woli zarządów spółek, oczywiście strony związkowej i samego rządu, ale to nie wystarczy, żeby naprawić polskie górnictwo.

Cieszę się, że przyjmowane są wnioski co do fuzji z energetyką, ale to trzeba zrealizować. Trzeba było porozumienia z górnikiem, żeby rząd doszedł do tego, że Węglukoks nie wystarczy w procesie restrukturyzacji polskiego górnictwa i że tak jak w przypadku węgla brunatnego potrzebne są powiązania kapitałowe w górnictwie węgla kamiennego z elektrowniami, które zużywają ten surowiec. Potrzebne są zmiany w zarządzaniu – do tego jeszcze wrócę – i potrzebna jest również zmiana profilu produkcji.

Jeżeli w ubiegłym roku zmniejszyliśmy w Polsce wydobycie węgla o 4 mln t, na zwałach mamy, licząc kopalnie i elektrownie, 15 mln t, a jednocześnie mamy na rynku krajowym deficyt węgla grubego i średniego, bo zużywamy go w Polsce 15 mln t, a produkujemy 8 mln t, to, panie ministrze, trzeba postawić przed zarządami spółek węglowych zadanie, że ten profil produkcji zgodnie z potrzebami rynku musi się zmienić. W innym wypadku dalej będziecie ciąć produkcję i w związku z tym podnosić koszt jednostkowy tony polskiego węgla, o czym ciągle słyszymy.

Mamy zapowiedź również od pani premier pracy nad programem dla Śląska. Na wszelki wypadek się upominam, żeby tak jak kontrakt regionalny za rządów Józefa Oleksego ten nowy program powstał przede wszystkim na Śląsku, z udziałem rządu, ale na Śląsku, żeby nie wynajmowano kolejnej firmy konsultingowej w Warszawie i nie pisano z pozycji rządu uzdrowieńczego programu dla śląskiej gospodarki i dla życia społecznego. To musi być wydyskutowane nie w warunkach kolejnego protestu społecznego, ale w normalnym dialogu z organizacjami pracowników, pracodawców, sejmikiem, władzami samorządowymi miast i gmin.

I rzecz, która niestety nie została przeniesiona z porozumienia do ustawy.

Pani Premier! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Upominaliśmy się o przywrócenie do ustawy górniczej art. 7, który wykreśliliście w Sejmie. Wpisano go de facto do porozumienia katowickiego w pkt 2, że przemieszczanie pracowników, restrukturyzacje, plany programów naprawczych będą uzgadniane ze związkami zawodowymi i konsultowane z władzami samorządowymi właściwych gmin i miast, ale nie chcą państwo przywrócić tego do ustawy, mimo że porozumienie dotyczy tylko czterech konkretnych kopalń, a ustawę poprawiamy bezterminowo dla całego polskiego górnictwa. W tym miejscu jest pytanie o intencje rządu: Czy rząd naprawdę chce w dialogu społecznym naprawiać w przyszłości inne spółki węglowe, czy chce to robić metodą „na wydrę”, jak mieliśmy z tym do czynienia w dniu 7 stycznia? Bo tego

Wysoki Senat nie uchwalił i nad tym dzisiaj w Sejmie nie możemy głosować.

W związku z tym, panie marszałku, zapowiadam dotyczącą tego właśnie punktu nowelizację z inicjatywy Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej prawdopodobnie przyjętej dzisiaj w parlamencie ustawy zaraz po jej ogłoszeniu. Napięcie na Śląsku się nie skończyło.

(Głos z sali: Czas się kończy.)

Słyszymy o kolejnych prowokacyjnych działaniach w Jastrzębskiej Spółce Węglowej ze strony zarządu spółki. Powie o tym Ryszard Zbrzyzny. Napawa nas to głębokim niepokojem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale zostało mu mało czasu.)

Marszałek:

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Zbrzyzny.
2 minuty 49 sekund.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zaborowski napawa mnie optymizmem czasowym.

Chciałbym zapytać ministra gospodarki pana Piechocińskiego, czy mamy tylko uśmierzyć to, gasić pożar, który miał miejsce do tej pory w górnictwie węglowym, podczas gdy nie zauważamy kolejnego zarzewia pożaru, wielkiego ognia, który pojawia się w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Czy prawdą jest, panie ministrze, że Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej realizuje politykę rządu w kwestii górnictwa? Bo tak wypowiedział się pan prezes Zagórowski.

Panie Ministrze! Czy pan wie, że Jastrzębska Spółka Węglowa jest spółką giełdową, w której mamy 45% innych akcjonariuszy, i każdy nerwowy ruch zarządu czy też innych organów nadzorczych tejże spółki bezpośrednio wpływa na notowania? Dzisiaj notowania sięgają kilkudziesięciu złotych, a nie tak dawno było to sto kilkadziesiąt złotych.

Czy pan minister wie, że przed prywatyzacją podpisano porozumienie, które dzisiaj Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej wypowiedział, w którym to porozumieniu zapisano 10-letnie gwarancje zatrudnieniowe i płacowe dla całej załogi? Czy pan wie, że w tymże porozumieniu, a później w strategii górnictwa węgla kamiennego do roku 2015 w rozdziale 5.2 „Prywatyzacja górnictwa” przyjęto, że – cytuję – proces prywatyzacji może być prowadzony przez giełdę w celu pozyskania kapitałów na rozwój i modernizację prywatyzowanych przedsiębiorstw?

Pytanie: Ile pieniędzy z tytułu prywatyzacji dostała Jastrzębska Spółka Węglowa? Zero. W 2011 r. do budżetu państwa wpłynęło 5,4 mld zł. Był to rok przedwyborczy, a więc nie mogło być niewypłacalności budżetu, trzeba było wizerunkowo to wygrać. Tylko że Jastrzębska Spółka Węglowa dostała do-

Posel Ryszard Zbrzyzny

kładnie zero, mimo że w strategii rządu w tej sprawie był zapis o przychodach tej spółki, a nie budżetu państwa.

I kolejna sprawa. Jeżeli chcecie oszczędzać na górnikach, to powiedzcie, ile powinni zarabiać, żeby było dobrze, ale jeżeli chcemy rzeczywiście oszczędzać, to może zaczniemy od zarządu. Czy pan minister wie, a powinien wiedzieć, bo ma nadzór właścicielski, że zarząd tej spółki w ostatnim okresie uzyskał kilkusetprocentowy przyrost wynagrodzeń, przeszedł z ustawy kominowej na kontrakty menedżerskie? Bo przecież mamy tam wybitnych specjalistów. Czy pan minister wie, że zarząd tej spółki ubezpieczył się od ryzyka w zarządzaniu tą spółką na kwotę 1 mld zł? Czy pan minister wie, ile to kosztuje u ubezpieczyciela i kto płaci?

Powiem, że wiele tego typu pytań mógłbym jeszcze zadać. Wszystko wskazuje na to, że brakuje nadzoru właścicielskiego (*Dzwonek*), mamy zwyczajny podział łupów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Bravo!*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

W następnej kolejności pan poseł Andrzej Dera, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko wobec poprawek do ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

W tak krótkim czasie po raz drugi spotykamy się w polskim parlamencie i dyskutujemy o polskim górnictwie. Niespełna tydzień temu, bo w czwartek, w późnych godzinach nocnych Sejm przegłosował ustawę. I cóż takiego się wydarzyło w ciągu tego krótkiego czasu, tego tygodnia? Wydawałoby się, że spotykamy się w sposób rutynowy, gdyż poprawki do tej ustawy wniósł Senat. Ale wydarzyło się jednak bardzo dużo.

Otóż mieliśmy protesty mieszkańców na Śląsku. To mieszkańcy, wychodząc na ulice, wywalczyli, że nie będą likwidowane te kopalnie, które zamierzał zlikwidować rząd. To jest ich zasługa, że dzisiaj nie mówi się już o likwidacji tych czterech kopalń, tylko ratuje się miejsca pracy, ratuje się miejscowości, wszystkich tych, którzy są związani z kopalniami. W tym miejscu ogromny szacunek należy się mieszkańcom Śląska za to, że swoją postawą, determinacją uratowali miejsca pracy. To jest niewątpliwie zasługa tych mieszkańców.

Ze zdumieniem słuchałem dzisiaj wystąpień przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, przedstawicieli PSL. Cóż oni takiego powiedzieli? Otóż po siedmiu latach funkcjonowania tej koalicji przedstawiciel PSL, czyli partii, która de facto odpowiada za górnictwo, bo ministrem jest szef tej partii Janusz Piechockiński, mówi, że trzeba dobrać dobrych menadżerów do kopalni. To ja się pytam: Co przez te lata robili przedstawiciele tej koalicji w tych spółkach, w tych kompaniach? Co oni robili?

(*Głos z sali: Zarabiali.*)

Tak, dokładnie tak, jak mówi pan poseł. Zarabiali. Nie interesowała ich kondycja górnictwa, nie interesowało ich to, co się dzieje z górnikiem, interesowała ich zasobność własnych kieszeni. Premie, odprawy – to potrafili fantastycznie zrobić. Dowody? Matematyka jest nauką ścisłą i dokładnie pokazuje, co się stało, jeżeli chodzi o koszty zarządów: wzrosły o ponad 100%. To kwota bardzo poważna, gdy patrzymy na polskie górnictwo, bo to już dzisiaj nie 1 mld zł, jak za wcześniejszych rządów SLD czy Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj to już są 2 mld zł. Dzisiaj mamy odpowiedź, gdzie są te koszty. Swoich ludzi...

(*Posel Jan Rzymek: Kłamiesz.*)

Nie „kłamiesz”, panie pośle, bo wyrażamy się, mówimy do siebie kulturalnie. Trzeba się nauczyć – pan jest z Platformy – kultury. Tego wam w ostatnim czasie brakuje. Buczenie, tupanie, walenie – to jest dzisiaj wasza specjalność. Gratuluję. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Orzechowski: Ale trzeba mówić prawdę.*)

Dokładnie. Można to sprawdzić, bo była o tym mowa podczas ostatniej debaty. O tym była mowa.

Jak powinno wyglądać polskie górnictwo i dlaczego jest ono tak ważne? W każdym dobrze zarządzanym państwie przemysł wydobywczy jest oczkiem w głowie każdej władzy. Dlaczego? Bo z kopalni jest najczystszy pieniądź dla całego społeczeństwa. Tu są zyski, tu są dochody. I tak robi się w innych państwach. Ale w Polsce nie jest to możliwe, bo w Polsce żeruje się na majątku publicznym, żeruje się na gospodarce. Tutaj nie ma pomysłu. Okazuje się, że po siedmiu latach nasi rządzący, nasz rząd dochodzi do wniosku, że trzeba menadżerów dać do spółek.

Jeszcze jedna myśl pochodząca z wystąpienia przedstawiciela Platformy. Otóż był zarzut wobec opozycji. Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej miał zarzut wobec opozycji, bo mówił, że opozycja nie proponuje rozwiązań dla górnictwa. Ten to się zerwał z choinki, tak jakby w ogóle zapomniał, że rządzą przez siedem lat. Nie to, że wy rządzą, odpowiadacie za to, co się dzieje w państwie, tylko że teraz żądacie od opozycji, żeby dawała wam gotowe pomysły. To jest nieporozumienie. Tak nie należy rządzić w naszym kraju.

(*Głos z sali: Do meritum.*)

To jest właśnie meritum, bo to jest o naszym górnictwie, to jest o tym, co się dzieje w naszym kraju. Mamy problem. To nie jest polityka. Mówimy o bardzo poważnych sprawach dotyczących górnictwa.

Posel Andrzej Dera

Czy dzisiaj rząd ma pomysł na to, co zrobić z polskim górnictwem? Moim zdaniem nie ma. Porozumienie, które zostało podpisane, jest dla świętego spokoju, żeby była cisza, żeby był spokój, żeby był czas na to, żeby przejść ten rok, bo z politycznego punktu widzenia jest on kluczowy. Mamy wybory prezydenckie, mamy wybory parlamentarne i trzeba sobie zapewnić spokój. To jest istota tego, co zrobiono w ostatnim czasie. Tu nie ma woli, rozmów, poważnych rozmów o kondycji górnictwa, o tym, co zrobić, żeby było lepiej.

Proszę zwrócić uwagę na to, że rząd miał czas, miał wystarczająco dużo czasu, żeby przygotować porządną program restrukturyzacyjny, a przede wszystkim żeby rozmawiać z górnikami, z przedstawicielami Śląska. Czy rząd to zrobił? Nie. Nie było konsultacji, nie było porozumień. Dopiero ludzie, wychodząc na ulicę, protestując właśnie przeciwko takiemu stylowi zarządzania, przeciwko okłamywaniu ich, wywalczyli sobie to, że w tak krótkim czasie można było usiąść, porozmawiać i podpisać porozumienie. To nie jest droga, to nie jest rozwiązanie, bo ulica nie powinna być tym miejscem. To powinno być wpisane w realizację władzy: porozumienie, chęć współpracy, pokazywanie dobrych, wypracowanych rozwiązań, żeby służyło to dobru wspólnemu. Ale tego nie ma. Jest arogancja władzy, mówienie: my wszystko wiemy lepiej, ma być tak, jak my chcemy, nieliczenie się z nikim, nieliczenie się z opozycją. To jeszcze można zrozumieć, ale nieliczenie się ze społeczeństwem, nieliczenie się z przedstawicielami środowisk lokalnych, niedostrzeganie tego problemu, że kopalnia to nie jest ileś tam miejsc pracy, tylko że to jest funkcjonowanie całych mechanizmów, funkcjonowanie tych miast? Dopiero wyjście na ulice doprowadziło do otrzeźwienia: co my robimy, tak nie można. Jednak trzeba usiąść, jednak trzeba rozmawiać, jednak trzeba podpisać porozumienie. Dobrze, że do tego porozumienia doszło. Ale tu trzeba zmienić sposób sprawowania władzy. Pozostaje pytanie, czy po 7 latach ta władza jest w stanie się zmienić. Moim zdaniem już nie.

Dzisiaj mogę powiedzieć, analizując to, co stało się w kopalni, bo tyle ostatnio było informacji na temat kopalni, że dla mnie Platforma Obywatelska jest dzisiaj tak jak taka kopalnia z wygasającym złożem, już się wyczerpuje, ludzie już was mają dosyć.

(Głos z sali: Przesada.)

Co trzeba zrobić z taką kopalnią? Wcześniej to mówiliście, trzeba ją wygasić. Mam nadzieję, że to jest ten rok, w którym społeczeństwo wygasi Platformę Obywatelską, że nie będziecie już odpowiadali za to, co się dzieje w Polsce, szczególnie w polskim górnictwie. *(Oklaski)* Przyszedł na to czas. Dobrze, że wyszła ta sprawa. Widzę, że teraz, patrząc na mnie, macie miny nietęgę, ale takie są fakty.

(Głos z sali: To nieprawda.)

Takie są fakty, ludzie mają was dosyć.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Kłamaliście, o stocznjach mówiliście to samo: restrukturyzujemy, będą inwestorzy z Kataru. Wszystko miało być. I gdzie oni są? Jak to wygląda? To samo obiecaliście teraz na Śląsku. Ludzie was przejrzyli, ludzie mają was dosyć. Wy się tym nie martwcie, patrzcie na siebie. Najpierw trzeba widzieć siebie, żeby zobaczyć cokolwiek innego u innych, bo jest takie przysłowie, o którym nie będę mówił.

Wysoka Izbo! Przed nami poprawki senackie. Jest poprawka kluczowa, poprawka 6., którą oczywiście my też poprzemy. Trzeba ją poprzeć, bo tak naprawdę wywalczyli ją mieszkańcy Śląska. Co do tego nie ma dzisiaj najmniejszych wątpliwości. Dzisiaj tak łatwo państwo mówicie: to jest nasz sukces. Nie, to jest sukces mieszkańców Śląska, którzy sobie to wywalczyli. Gdyby nie ich bunt, w życiu by tego nie było, bo nie słuchaliście żadnych mądrych głosów, które padały z tej sali, nie przyjmowaliście żadnych poprawek, bo oczywiście wy wszystko wiecie lepiej.

Dzisiejsza debata nie zamyka problemów polskiego górnictwa. Mam nadzieję, że tych problemów nie będzie już rozwiązywał obecny rząd, tylko ten wyłoniony po jesiennych wyborach do polskiego parlamentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Twój Ruch głos zabierze pan poseł Jacek Najder.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Najder:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Rządzie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3097.

Wysoka Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych na swoim posiedzeniu rozpatrzyła poprawki. Mój klub będzie głosował troszeczkę odmiennie, a to dlatego, że oprócz niektórych zmian stricte legislacyjnych, doprecyzowujących są też inne kwestie. Przedstawiałem pewne zarzuty dotyczące poprawki 2. Chodzi tu o znamiona ewentualnego przekroczenia dopuszczalnego zakresu poprawki. W Senacie wprowadzono poprawkę, której meritum nie było rozpatrywane w ramach tej ustawy, w związku z czym w mojej ocenie została tutaj naruszona zasada prawidłowej legislacji.

Posel Jacek Najder

Oprócz tego uważamy, a dotyczy to poprawek 3. i 7., że tworzenie takiego *lex specialis* dla górnictwa jest niedobre. No bo dlaczego firmy mają obowiązek robienia odpisów amortyzacyjnych, a SRK niekoniecznie? Dlaczego firmy po zakończeniu roku obrotowego nie mogą księgować sobie czegoś wstecz, pod warunkiem że do zdarzenia nie doszło w tym roku, natomiast SRK czy kopalnie mogą? Jaki to problem? To jest w mojej ocenie nieuzasadnione, bo nie ma w tym zakresie równości, są równi i równiejsi.

Zresztą ta ustawa wcale nie jest dobra, bo ona zabiera pieniądze z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych po to, aby dać pieniądze SRK. Pożyczkę znowu mamy zwrócić oczywiście z budżetu, a pieniądze mają pochodzić z prywatyzacji. A więc co? Sprzedamy takie całkiem niezłe firmy jak KGHM czy może Orlen, a skoro pieniądze z firm, których udziały sprzedamy, nie zasilą budżetu, będzie nam brakowało pieniędzy na służbę zdrowia, edukację, na inne dziedziny życia. Kto zasypie dziurę w budżecie? A zwiększająca się dziura w budżecie to nic innego jak podniesienie podatków. To nie jest wirtualny koszyk z napisem: budżet, to jest portfel i naczynia połączone, które razem funkcjonują. To nie jest tak, że z jakiegoś budżetu weźmiemy pieniądze, przeznaczymy je na domniemaną restrukturyzację górnictwa i nie trzeba będzie uzupełnić tego gdzie indziej. Nie ma czegoś takiego, że wydrukujemy sobie pieniądze.

Przedsiębiorcy już dzisiaj mają ciężko, i to jest oczywista niesprawiedliwość. Wy dzisiaj, kochane posłanki i kochani posłowie, nie restrukturyzujecie górnictwa, dzisiaj tylko ratujemy sytuację, kupujemy sobie czas. To jest już prawie kropelka dla trupa. Przedsiębiorcy w całej Polsce będą mieć do was żal, bo 1 mld zł rocznie to jest po stowie dla 100 tys. przedsiębiorstw. Niby niewiele, ale mimo wszystko to jest z ich kieszeni. Płacimy niestety takim jak Duda i inni polityczną łapówkę, a to nie jest dobre, bo oni i tak będą chcieli więcej.

Za chwilę pani premier będzie stawiała do negocjacji z pistoletem przy skroni, że jak nie spełnicie naszych żądań, to będą strajki. One i tak będą, górnictwo nie będzie uzdrowione. Skoro te kopalnie są takie świetne, tylko tak beznadziejnie zarządzane przez kadry polityczne, to dajmy kopalnie górnikom, przecież znają się na tym najlepiej, będą mogli nimi zarządzać najlepiej. Pieniądze, które wpompujemy w kopalnie, mogłyby stanowić podstawę programów naprawczych, tych prawdziwych, żeby węgiel mógł konkurować na rynkach światowych. Chodzi o to, żeby nie były one tylko przeznaczone na spłacanie długów. Jestem za tym, żeby pracujący górnicy dobrze zarabiali, niech mają czternastki, piętnastki, niech mają nawet i szesnastki, ale z zysków. Gdzie był rząd, kiedy inne firmy w Polsce miały kłopoty? W moim regionie, Wielkopolsce, upadły czy też miały kłopoty takie firmy jak Cegielski,

odlewnia w Pile, masarnie, zakłady meblarskie, ale przedsiębiorcy nie przyjadą i nie spalą opon, dlatego nie trzeba im płacić. Wstyd mi tylko, że zamiast opracowania prawdziwego programu naprawczego, tak aby te kopalnie miały prawdziwe, a nie tylko wirtualne zyski, nie opracowaliśmy żadnego programu przekształcenia w formie kontrolowanej upadłości, zmiany właściciela, żeby np. górnicy to wzięli, a zamiast tego kupujemy sobie czas. Pani premier doskonale wie, że to jest krótki czas. Przed wyborami – krótko jeszcze – będą padały w telewizji takie nazwiska jak Duda, będą padały takie hasła jak protest, bo dziś płacimy tylko polityczną łapówkę. Ale w miarę jedzenia...

(Głosy z sali: Nie, nie, nie...)

Nie, nie, nie, wiem, o czym mówimy, bądźmy poważni.

Wysoka Izbo! Dzisiaj te pogrożki i konsensus, który wypracowaliśmy, to jest krótka smycz. To w formie szybkiego zwrotu do nas wróci i będziemy mieli za chwilę debatę, przy okazji omawiania polityki energetycznej, na temat tego, co zrobić z górnictwem. Wierzę w to, że rząd nie będzie już wmawiał takich frazesów, że musimy zwiększyć udział górnictwa węgla kamiennego w energetyce. A niby jak? Postawimy kolejne bloki węglowe? Gdzie go więcej spalimy? Chyba że na Wiejskiej, przed Sejmem. Teksty typu: Powiązać górnictwo węgla kamiennego z energetyką – fajne. Energetykę, jeśli nawet przynosiła jakieś zyski, bo nauczono się trochę rynkowej gry, utopimy w węglu kamiennym.

Szanowni Państwo! Może jeszcze nie dzisiaj, ale będziemy musieli przeproszać pokolenia naszych dzieci i wnuków za to, co będziemy robić, za to, że nie podjęliśmy prawdziwej restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, tylko podłączyliśmy kropelkę konającemu.

Wysoka Izbo! Nad całością ustawy będziemy głosować przeciw... *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie będzie takiego głosowania.)

(Głos z sali: To są poprawki Senatu.)

...bo to nie jest ustawa, która daje...

(Głos z sali: To są poprawki senackie.)

(Głos z sali: Ty masz przemówienie z tamtego tygodnia.)

Pani marszałek, zechce pani ułatwić mi wypowiedź? Dziękuję.

W kwestii kluczowych poprawek będziemy głosować przeciwko tym zapisom, które sprawiają, że dla chwilowego nawet spokoju chcą państwo naginać prawo. Te zapisy nie sprawiają, że w portach ARA będzie leżał polski węgiel, bo go tam nie będzie.

A więc proszę Wysoką Izbę o refleksję. Mam nadzieję, że w końcu będziemy mieć w Polsce spójną politykę energetyczną i ktoś będzie miał odwagę powiedzieć, jak ona wygląda. Rolą Wysokiej Izby jest mieć odwagę bronić tego stanowiska. Mam tylko jedną prośbę do tych, którzy będą tworzyć politykę energetyczną, aby nie robili tego ad hoc, tylko poprzedzili to długimi konsultacjami i debatami. Już dzisiaj pojawiają się głosy, że będziemy mieć, nie wiem, bio-

Posel Jacek Najder

węgiel? Coś takiego? Tak słyszałem. Jeśli w ustawie o OZE patologią było dorzucanie do węgla biomasy i niszczenie kotłów, to za chwilę będzie to dorzucanie do biomasy węgla w imię biowęgla i upychanie kolejnych milionów ton węgla w dotacje...

(Posel Zbyszek Zaborowski: O czym ty opowiadasz?)

Panie pośle, proszę mi nie przeszkadzać, teraz mówię ja. (*Wesołość na sali*) Pan miał swój czas.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Kto ma mikrofon, ten ma władzę.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Zgadzam się, szanowni państwo...

Posel Jacek Najder:

Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, jedną chwileczkę.

Bardzo proszę nie przeszkadzać panu posłowi. Jeśli któryś z panów będzie chciał się zgłosić, żeby przedstawić swoje zdanie na temat wypowiedzi pana posła, może zadać pytanie albo pod koniec posiedzenia wygłosić oświadczenie.

Bardzo proszę, panie pośle, oddaję panu głos.

Posel Jacek Najder:

Dziękuję, pani marszałek.

W przeciwieństwie do niektórych głosów wiem, o czym mówię, i wiem, co mówię. (*Wesołość na sali*) Możecie się państwo dziwić, ale problem górnictwa węgla kamiennego wróci, bo dzisiaj kupiliśmy sobie tylko odrobinę czasu. Szczerze mówiąc, w tym momencie współczuję rządowi, bo jest trochę między młotem a kowadłem. To rozwiązanie niczego nie wnosi, a jest tylko kupieniem czasu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przedstawiciel koła pan poseł Armand Kamil Ryfiński.

Ma pan poseł 5 minut na wygłoszenie oświadczenia.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Niestety poprawki Senatu i debata w Sejmie, która

się odbyła, nie zaowocowały jakąkolwiek refleksją na temat proponowanych przez państwa zmian dotyczących górnictwa. Państwa brak wyobraźni przez siedem lat rządów i brak pomysłu na jakąkolwiek zmianę, która umożliwiłaby zrobienie z tego przemysłu prawdziwej perły, powoduje teraz nerwowe, gorączkowe, zupełnie nieprzemysłane ruchy. Wybraliście państwo zamiast realnej zmiany po prostu propagandę. Wolicie państwo uprawiać demagogię i stosować propagandowe chwytły zamiast dokonać realnych zmian.

Chciałbym zapytać pana premiera Piechocińskiego, jakie cele, jakie zadania stawiał przed kolejnymi rządami Kompanii Węglowej. Jakie to były cele, w jaki sposób mierzalne? Czy po prostu były to decyzje stricte polityczne?

Tak też donosi prasa, że jeden z prezesów został tym prezesem tylko dlatego, że był znajomym pana Radosława Sikorskiego. A zapytany, jaki ma pomysł na to, żeby pozbyć się z hałdy 5 mln t węgla, stwierdził, że nie ma żadnego pomysłu, ale oczywiście był zainteresowany i odprawą, i wysokim uposażeniem.

Ze strony posłów koalicji padały zarzuty, że pojawiają się nieprawdziwe informacje na temat wysokości kosztów związanych z zarządem. Z rachunku zysków i strat mogą państwu przytoczyć kwoty w poszczególnych latach. W 2013 r. była to kwota...

(*Głosy z sali*: Duża.)

Koszty ogólnego zarządu w roku 2012 to było ponad 2118 mln, a w roku 2013 – 2018 mln, czyli ponad czterokrotnie, prawie pięciokrotnie więcej niż wynosi budżet całej Kancelarii Sejmu, łącznie z całorocznymi uposażeniami wszystkich siedzących tutaj i nieobecnych posłów.

Proszę państwa, państwa krótkowzroczność polega na tym, że uważacie – i taki jest wasz pomysł na tzw. reformę górnictwa – iż przede wszystkim należy zlikwidować związki zawodowe, wprowadzić umowy śmieciowe, w końcu sprywatyzować, sprzedać kopalnie i dopiero kiedy one będą w rękach prywatnych, będą mogły stać się rentowne. Państwo przez tyle lat nie zaproponowaliście żadnego pomysłu, który spowodowałby wprowadzenie nowoczesnych technologii w górnictwie, chociażby takich jak wykorzystanie drobno zmielonego pyłu węglowego do produkcji mazu. To są technologie, które w wielu państwach są już doskonale znane i w ogromnym stopniu poprawiają rentowność przedsiębiorstw.

Nie ma nic takiego ze strony obozu władzy ani w ustawie, ani w żadnym rozporządzeniu. Przez siedem lat nie zrobiliście kompletnie nic. Dzisiaj szczerze na górników, mówicie, że mają trzynastki, cztertnastki, podajecie fałszywe informacje na temat wynagrodzeń. Ja także mogę podać średnie wynagrodzenie w Kompanii Węglowej. To jest w granicach 6600 zł brutto, zatem to jest ok. 4000 zł netto, uwzględniając już trzynastki i cztertnastki. A więc to nie są wcale tak zawrotne kwoty, jakie państwo podajecie podczas swoich wystąpień. To jest po prostu nieprawda.

Posel Armand Kamil Ryfiński

Jeden górnik, proszę państwa, generuje trzy, a nawet cztery miejsca pracy w branżach okołogórnictwowych. Nad tym się państwo zupełnie nie pochylacie. Nie zdajecie sobie sprawy z tego, że na przykład w Kompanii Węglowej miesięcznie zamawia się kilkadziesiąt tysięcy łożysk, że jedna fabryka musi pracować po to, żeby ta kopalnia miała łożyska do taśmociągów. To dotyczy także innego sprzętu – maszek, różnego rodzaju łańcuchów, sprzętu górniczego. Nie zdajecie sobie sprawy, że jeden górnik utrzymuje trzech albo czterech ludzi z branży okołogórnictwa, którzy płacą w Polsce podatki. I to są branże dochodowe. Tylko dzięki państwu górnictwo, gdy popatrzy się na bilans, stało się nierentowne, bo przy 2 mld, czyli przy prawie 20-procentowych kosztach zarządu w stosunku do wydobytego węgla – trudno – każdy zakład by zbankrutował. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni w dyskusji głos zabierze poseł niezależny, pan marszałek Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mam żadnych trudności z poparciem poprawek senackich, ale przecież nie w tym rzecz, bo ustawa, której procedowanie w parlamencie teraz zakończymy, jest otwarciem drogi, a nie rozwiązaniem problemu. Przeanalizujemy bowiem tę ustawę w kontekście szerszym, najistotniejszym – w kontekście porozumienia.

Można ją podzielić na część twardą i część miękką. Część twarda to, mówiąc w skrócie, osłony socjalne, które zostały wpisane do ustawy. Z tym problemu w sensie zrozumienia i realizacji, poza kwestią finansową, nie ma. Jest też część miękka związana ze sporem – likwidacja, restrukturyzacja, program naprawczy. Otóż z tego punktu widzenia porozumienie, które zostało podpisane – bardzo się cieszę z jego podpisania, dobrze, że zostało ono podpisane – jest wewnętrznie sprzeczne, o czym obie strony w moim przekonaniu dobrze wiedziały, podpisując je, co też rodzi pewną nadzieję na przyszłość.

Dlaczego ono jest wewnętrznie sprzeczne, czyli w pewien sposób puste? Z jednej strony bowiem opisany jest, w kategoriach procesu naprawczego, pewien program sanacji, przywrócenia rentowności kopalniom, całej branży, z drugiej strony obie strony zgodziły się, łącznie ze stroną związkową, na to, żeby ten proces toczył się w ramach wyznaczonych przez decyzję Rady Europejskiej z dnia 10 grudnia 2010 r. Otóż realnie, w twardych kategoriach nie da się tego pogodzić, o czym, jak sądzę, obie strony dobrze wie-

działy. Skoro dobrze o tym wiedziały... Wiedziały o tym na pewno strona rządowa. Poznałem przewodniczącego Kolorza i to jest człowiek, który bardzo chce wiedzieć, co podpisuje, oraz potrafi gromadzić informacje i je uzyskiwać. Skoro ono jest wewnętrznie sprzeczne, a zatem treściowo puste, i obie strony o tym wiedziały, to jaki jest jego polityczny sens? Mianowicie taki, że w relacjach, także bardzo konfliktowych, z Komisją Europejską obie strony się zgodziły, że będą dokonywać twórczych interpretacji i reinterpretacji tego porozumienia, aby było z tego raczej coś niż nic. Innymi słowy, to jest tak, że obie strony przyjęły do wiadomości, iż to porozumienie będzie realizowane w stałym dialogu, nie bez elementu konfliktu, ale mamy tu trzeci czynnik, wobec którego trzeba zachowywać solidarność, czyli Komisję Europejską. W związku z tym wygląda na to, że to będzie trudna i wyboista droga czy też bardzo rwąca i grożąca powodział rzecka, a ta miękka, wewnętrznie sprzeczna część porozumienia to naprędcie – ale dobrze, że tak się stało – usypane z worków z piaskiem wały przeciwpowodziowe, o które trzeba będzie dbać, bo znajdują się też tacy, którzy będą w tym grzebali, żeby powstała wyrwa. I na tym rzecz polega.

Jest jeszcze jedno. Na pewno nie służy przyszłości, czyli tym trudnym, konfliktowym, twórczym i koniecznym interpretacjom i reinterpretacjom, prezentowanie stanu samozachwyty i samozadowolenia. Na pewno temu nie służy, tak że uważałbym z tym.

Mam dwa pytania, być może jedno z nich zadam w rundzie pytań, bo nie starczy mi czasu. Pierwsze to pytanie o odpowiedzialność, skieruję je bezpośrednio do pani premier. Otóż na wiosnę 2013 r., w maju, były dzwony na trwogę i nic nie zrobiono, ale był jeden człowiek, który mówił: biją dzwony na trwogę. Tym człowiekiem był sekretarz stanu Tomasz Tomczykiewicz, który 6 maja 2013 r. powiedział o czterech trwałych nierentownych kopalniach. Zrobił to bardzo niezręcznie, z wdziękiem słonia w składzie porcelany, ale postawił problem. Pan minister Tomczykiewicz ostatnio stwierdził, że gdy wtedy to powiedział, to potem dostał w zęby od związkowców i polityków. Wiadomo, od jakich związkowców, pytanie brzmi: Od jakich polityków? To jest konkretne pytanie: Czy strategiczną decyzję, żeby nic nie robić, podjął premier Donald Tusk, jak wynika z mojej amatorskiej działalności rozpoznawczo-operacyjnej, czy też wicepremier Janusz Piechociński? (*Dzwonek*) Powtarzam, to jest moje pytanie.

Już kończę.

Minister Tomczykiewicz mówił, że dostał w zęby. Kto mu dał w zęby: Donald Tusk czy Janusz Piechociński? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Jakby Piechociński dał, to by już nie mówił.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu w imieniu klubów i koła.

Zgłosili się posłowie do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy osób chętnych do zadania pytania?

Pani poseł.

Czy ktoś jeszcze?

Nie widzę.

W takim razie zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Ustalam czas zadania pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Chmielowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Premier! Moje pytanie kieruję do pani. Otóż rząd nie tylko sprawuje nadzór nad tym, co się dzieje w spółkach Skarbu Państwa. Musi w pewnym sensie sprawować nadzór, jak ojciec i matka, w imieniu całego narodu nad tym, co tam się odbywa. Dzisiaj i podczas poprzedniej sesji parlamentu dyskutowaliśmy na temat Kompanii Węglowej. Porozumienia, które zostały podpisane ze związkami zawodowymi, najprawdopodobniej dzisiaj zostaną skonsumowane poprzez głosowanie nad poprawkami, które przygotował Senat. Nie można tutaj doszukiwać się złej woli rządu. Mam jednak do tego pewną uwagę, a właściwie nasuwają mi się następujące pytania: Dlaczego akurat dzisiaj i wczoraj? Zaczyna się kolejny konflikt wokół węgla, tym razem w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie wypowiada się układ zbiorowy i porozumienia społeczne. Czy rząd wiedział – a zakładam, że ma sprawować ojcowski nadzór nad tym, co się dzieje – że prezes tej spółki tak postąpi akurat w tych dniach?

Nie przedłużając, chciałbym jeszcze zapytać: Czy rząd wie i czy to prawda – przynajmniej takie chodzą słuchy w związkach zawodowych – że prezes tej spółki (*Dzwonek*) ubezpieczył się od odpowiedzialności cywilnej na olbrzymią kwotę za błędnie podejmowane decyzje, płacąc za to z pieniędzy spółki? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

(*Poseł Piotr Chmielowski: Dziękuję.*)

Następny zada pytanie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Tak po ludzku, pani premier, współczuję pani, że zastała pani taką sytuację. Przykro to powiedzieć, ale to pani koledzy zostawili pani taką schedę i teraz musi pani próbować wyjść z tej sytuacji.

Mam przed sobą projekt porządku posiedzenia Sejmu, które odbędzie się za dwa tygodnie. Jest w nim taki punkt: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych. Projekt ten polega na tym, iż rolnicy ze względu na swoją złą sytuację ekonomiczną będą się składać, aby jeden drugiemu mógł pomóc. Czy rozważacie wprowadzenie podobnego pomysłu, jeśli chodzi o stabilizację dochodów górniczych? Może jest to warte powtórzenia? Jeżeli minister rolnictwa, przedstawiciel rządu, może zmusić do tego rolników, bo to jest zmuszanie, żeby sami, we własnym sosie to rozwiązywali, to czy nie warto byłoby rozważyć, by wtedy, kiedy przyjdzie koniunktura na węgiel – a ona przyjdzie, bo gdyby dzisiaj było minus 20 stopni i w ubiegłym roku minus 20 stopni, nie miałyby pani hałd, nie byłoby tak trudnej sytuacji na rynku węgla – stworzyć taki fundusz, aby w skrajnych sytuacjach górnicy mogli (*Dzwonek*) również radzić sobie, tak jak mają to robić rolnicy?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Premier! W porozumieniu między stroną rządową a społeczną, które składa się z 17 punktów, zdezaktualizowały się punkt pierwszy, a więc zapewne najważniejszy, a siłą rzeczy także punkt drugi, który mówi o konkretnych wątkach dotyczących likwidacji czy w tej chwili naprawy. Stwierdza się, że strona rządowa, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo energetyczne kraju, wystąpi do Komisji Europejskiej z wnioskiem o skorzystanie z Europejskiego Funduszu dla Inwestycji dla sektora górnictwa węgla kamiennego. Wniosek ten, po konsultacjach ze stroną społeczną, będzie przygotowany do 28 lutego.

Moje pytanie jest takie: Czy ten obszar będzie dotyczył tylko Kompanii Węglowej, czy też Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego? Jaka będzie wizja, jeśli chodzi o to porozumienie, jego zawartość i treść? Czy rzeczywiście będzie to spójne w odniesieniu do tych trzech podmiotów? Przy okazji dodam, ponieważ mamy różne dzie-

Posel Tadeusz Iwiński

dziny górnictwa, oczywiście górnictwo węgla kamiennego i brunatnego jest najlepiej znane, miedziowe też jest znane, że obecnie mają miejsce masowe zwolnienia załóg w kopalniach siarki. Czy rząd jest przygotowany na protesty społeczne dotyczące także tej dziedziny górnictwa? Kiedyś byliśmy potęgą w produkcji siarki, później zostało to ograniczone (*Dzwonek*), ceny spadły i w tej chwili jest inna sytuacja. Czy nie należałoby podejść do górnictwa całościowo, nie dzieląc go na poszczególne sektory?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Janik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Janik:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wszystkim nam zależy, aby górnictwo było stabilne i konkurencyjne wobec innych branż naszego przemysłu. Posłowie Platformy Obywatelskiej oburzają się, gdy mówimy, że w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa mówi się o likwidacji. Mówi się o wygaszaniu. Mam więc do pani premier pytanie: Czy wygaszanie jest bliższe likwidacji czy może wygaszanie jest budową nowych kopalń i zakłada inwestycje w górnictwo?

Dzisiaj mamy trudną sytuację również w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, o czym mówili już moi przedmówcy. Rzeczywiście, potwierdzam, pan prezes, nie podejmując dialogu społecznego, wypowiedział układ zbiorowy. W Jastrzębskiej Spółce sytuacja jest taka, że tam jest węgiel koksujący i są to zupełnie inne ceny węgla. Problem polega na tym, że dzisiaj kopalnie jastrzębskiej spółki nie fedrują, czyli nie wydobywają węgla.

Pani premier, czyja to jest wina? Czy to jest wina górników, związkowców, czy może jest to wina zarządu i rządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Jerzy Polaczek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dwa zagadnienia. Pierwsze, najbardziej kluczowe, które przewijało się w debacie jeszcze przed wniesieniem przez Senat poprawek, dotyczy tego, iż nadal ta usta-

wa, do której za chwilę przegłosujemy poprawki Senatu, a następnie prezydent ma ją, jak rozumiem, podpisać, dzisiaj nie ma notyfikacji przy tym dość szerokim zakresie pomocy publicznej.

Ponawiam pytanie do pani premier: Czy rząd zamierza przystępować do realizacji tego, udzieli tej pomocy publicznej przed uzyskaniem zgody instytucji europejskich, czy będzie jakaś zwłoka, będziemy oczekiwać na to, aby tego rodzaju procedura została dopełniona choćby z uwagi na zagrożenie, takie teoretyczne, jakim jest potencjalny zwrot. To jest pytanie do pani premier, do ministra. Mamy prośbę, żeby komunikat w tej sprawie został tu przedstawiony, żeby było to jasne.

Druga kwestia dotyczy szczegółów. Nie wiem, o co chodzi w tym doprecyzowaniu w 3. poprawce Senatu. Sejm w ustawie przyjął takie rozwiązanie, w którym przedsiębiorstwo górnicze może pomniejszyć kapitał zapasowy o wartość księgową netto zbywanego mienia, o którym mowa w ustawie w art. 8a ust. 1. Senat doprecyzował (*Dzwonek*), że odnosi się to również do art. 32 ustawy o rachunkowości. Mam pytanie, o co w tej poprawce chodzi. Przecież spółka nie posiada tylko i wyłącznie kapitału zapasowego, posiada również inne kapitały...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Jerzy Polaczek:

...dotyczy to tylko tego konkretnego...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Polaczek:

...kapitału. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Następne pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Premier! Chciałbym zapytać o kilka kwestii dotyczących zawartego porozumienia. Pierwsza kwestia: Kiedy wymienione w porozumieniu kopalnie rozpoczną funkcjonowanie w nowych realiach i na jakich zasadach?

Posel Piotr Pyzik

Pytam o to szczególnie w odniesieniu do tych czterech głównych, wyjściowych kopalń, a szczególnie kopalni Sośnica-Makoszowy, dlatego że zostanie ona rozdzielona na dwie kopalnie: kopalnię Sośnica i kopalnię Makoszowy.

Druga kwestia to poruszana tutaj przez któregoś z moich przedmówców kwestia pakietu osłonowego. Cały czas tam powtarza się stwierdzenie, że pakiet osłonowy dotyczy górników pracujących na dole. Chciałbym zapytać, jakie działania osłonowe przewidujecie państwo dla innych pracowników kopalni i dla firm usługowych, które świadczą usługi dla tych kopalni.

Następna kwestia to kwestia wywołana tu między innymi przez pana profesora. Chciałbym zapytać już nie tylko o sytuację w polskim węglu, miedzi i siarce, ale również pozwolę sobie zapytać o sytuację, jeśli chodzi o węgiel brunatny i w ogóle o politykę energetyczną państwa polskiego, która dla wielu obywateli, przynajmniej na Śląsku, przestaje być czytelna w aspekcie wydarzeń, które ostatnio miały miejsce.

Śląsk jest sercem polskiego przemysłu, bez wątpienia, Śląsk był, jest i będzie polską racją stanu. Ale chciałbym zapytać, czy rząd ocenił już skutki ostatnich wydarzeń w aspekcie nie tylko utraty zaufania i niepewności dla rządu, dla partii rządzącej (*Dzwonek*) czy koalicyjnej, ale również dla państwa polskiego, gdyż w przypadku Śląska jest to bardzo poważna kwestia. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Do zadania pytania jako następny zgłosił się pan poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mówiono tu, a właściwie pytano, czy Prawo i Sprawiedliwość i opozycja mają program. No właśnie, przecież ta nowelizacja ustawy jest z programu Prawa i Sprawiedliwości, raptem kilka artykułów. I co robicie państwo w tej nowelizacji? Art. 7, który mówi o konsultacjach, likwidujecie. Tam w porozumieniu trójstronnym było to zawarte, również wtedy była mowa o budowie kopalń, przecież o czerpanych złożach już wtedy należało myśleć. Tymczasem ta ustawa nie załatwia niczego, wyrzuca się nawet konsultacje. Innymi słowy, trzeba było nie robić tego, tylko wziąć program Prawa i Sprawiedliwości, który był uchwalony, i go realizować, a nie przez lata nie robić nic. Spółka jastrzębska – byłem na posiedzeniu rady wtedy, kiedy podejmowana była uchwała, decyzja o prywatyzacji, mówiliśmy, że pieniądze powinny wrócić na rozwój

spółki jastrzębskiej, była o tym mowa, nie wróciła ani złotówka i spółka jastrzębska ma problem niemały. Kompania – za chwilę.

Innymi słowy, jeśli chodzi o tę ustawę, byłem przekonany, że przynajmniej znikną te zapisy: wprowadzenie zmian w ustawie jest niezbędne w celu umożliwienia nabycia kopalń i przeprowadzenia ich likwidacji. To jest nadal. Czyli jaka jest prawdziwa intencja: naprawa czy likwidacja? Jak wczytuję się w ustawę, to likwidacja, a nie naprawa. Proszę odpowiedzieć bardzo konkretnie: Dlaczego nie zlikwidowano zapisów o likwidacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Następny do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Szarama:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać posła sprawozdawcę o treść tego spotkania w Bytomiu, o którym mówił pan poseł Brzezinka. Czego ono dotyczyło? Jeśli w tej sali, w Polsce mamy dojść do konsensusu w sprawach związanych z węglem, to powinniśmy w sumie wszyscy o tym rozmawiać. Ja już poprzednio na tej sali złożyłem ofertę współpracy, mówiąc o tych bardzo trudnych problemach górnictwa i o tym, że muszą one zostać w sposób racjonalny i sprawiedliwy rozwiązane. Nie może być tak, żeby ciężar reform był przerzucany na górników, a członkowie zarządów – którzy dostają swoje nominacje bardzo często z poparcia politycznego, a właściwie można powiedzieć, że zawsze z klucza politycznego – nie tyle wychodzili z tego obronną ręką, ile byli grupą ludzi, która po prostu na tym zarobi, na tym całym zamieszaniu wokół kopalń. Jedni boją się o utratę pracy, a drudzy cieszą się z tego, że jest karuzela w zarządach, i cieszą się z tego, że byli pół roku szefami Kompanii Węglowej, dlatego że daj Boże każdemu z nas po pół roku zarobić milion złotych.

I konkretne pytanie do posła sprawozdawcy: W jaki sposób są zabezpieczone oczekiwania, interesy, potrzeby życiowe młodzieży, a więc tych młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkoły podstawowej poszli do szkół górniczych i otrzymali zapewnienia z Kompanii Węglowej i z innych spółek węglowych, że po ukończeniu (*Dzwonek*) technikum będą mogli znaleźć pracę i będą mogli godnie żyć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Kmiecik, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę o zadanie pytania.

Posel Henryk Kmiciek:

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani premier, stawiając na ostrzu noża sprawę Kompanii Węglowej, pokazała pani, że posiada pani coś więcej, to, czego brakowało Donaldowi Tuskowi. Mam pytanie: Czy posiada pani tyle odwagi, aby pójść dalej? Porozumienie, które zostało osiągnięte, nie zadowala obydwu stron i nigdy nie będzie zadowalać, gdyż opór strony związkowej, a właściwie działaczy związkowych, i to nie tylko w górnictwie, ale wszędzie, będzie narastał i będą bronić swoich sutych korytek. Mam pytanie: Czy nie nastał już czas, żeby w przestrzeń publiczną rzucić pod dyskusję społeczną sprawy wyprowadzenia związków zawodowych poza zakłady pracy i utrzymywania tychże działaczy związkowych ze składek związkowców? Przecież związkowcy w Niemczech mają swoje związki zawodowe rozbudowane i nikt nie powie, że praktyczni Niemcy, umiejscawiając związki zawodowe poza zakładem pracy, opłacane ze składek związkowców, są idiotami. To samo należy i u nas uczynić, gdyż w kraju żadnych reform nie będziemy mogli przeprowadzić. Czy pani będzie w stanie rozpocząć dyskusję na ten *(Dzwonek)* temat i to zrobi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Józef Rojek, klub Sprawiedliwa Polska.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Myślę, że obojętnie, jaką ustawę w Sejmie przyjęlibyśmy, naprawa polskiego górnictwa wymaga od rządu, od narodu, od nas, posłów, dużo siły, cierpliwości, wytrwałości i zdecydowania, bo są ogromne zaniechania przez ostatnie 7 lat.

I, pani premier – do pani się zwracam – dlaczego tak trudno jest rządowi pozyskać tych ludzi, którzy najlepiej wiedzą, jak uzdrowić polskie górnictwo? Mam na myśli górników i właśnie związki zawodowe. Z tego, co wiem, wynika, że niemieckie górnictwo zostało uzdrowione właśnie przy dużej pomocy tych, co się znają na tym najlepiej i którym zależy na tym, czyli górników. W przeciwieństwie do wypowiadającego się mojego poprzednika nie wiem, dlaczego... Im na tym zależy i powinniście naprawę, pani premier, z tego skorzystać, i to jak najszybciej.

Druga sprawa – jedna z głównych, uważam, patologii w górnictwie: handel węglem. Przecież ja w ostatniej debacie zapytywałem, jaki jest koszt wydobycia tego węgla na powierzchnię i jaka jest cena węgla na składzie, gdy chcę kupić. 600 zł różnicy – pośrednictwo. Przecież te pieniądze ktoś pożera, łyka.

(Dzwonek) A czy nie można przy okazji tego, co się teraz dzieje, wysublimować w tej strukturze organizacyjnej kopalń spółki, która będzie właśnie zajmowała się tym handlem?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Cena węgla w detalu nie będzie wynosić 900 zł, tylko będzie konkurencyjna – 400 zł.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Józef Rojek:

I ten węgiel zostanie skonsumowany przez Polaków. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Węgiel to jest jeden z wycinków polskiej polityki energetycznej, bo energetyka w Polsce nie tylko węglem kamiennym stoi, ale również węglem brunatnym i odnawialnymi źródłami energii. Kolejny raz przypomnę tę sprawę pani premier: Kiedy rząd przedstawi jasną politykę energetyczną? Mówiłem o tym już na poprzednim posiedzeniu Sejmu, ale były wtedy różne okoliczności, przyjmowaliśmy tę ustawę w nocy. Pytam o tę politykę nie bez kozery, bo państwo próbuje już wiązać niektóre kopalnie z energetyką, m.in. Tauron w tym planie ma przejąć czy kupić kopalnię Brzeszcze. Chodzi tutaj o to, mamy taką wizję jako Sojusz Lewicy Demokratycznej, żeby powiązać jeszcze ściślej polski węgiel kamienny z energetyką. Ważnym czynnikiem są również przewozy węgla dla dystrybutorów krajowych, o tym Węgłokoks też w pewien sposób mówi w swoich planach. Chodzi o to, żeby polski węgiel trafiał do polskich odbiorców, później do polskich domów też za pośrednictwem Węgłokoksu, żeby polscy odbiorcy

Posel Cezary Olejniczak

indywidualni palili w gospodarstwach domowych polskim węglem, ale węglem dobrej jakości i tanim. Ten polski węgiel powinien też być transportowany naszymi (*Dzwonek*) Polskimi Kolejami Państwowymi, czytaj: przez spółkę Cargo. Jeśli państwu uda się powiązać wydobywanie z energetyką, z transportem i z dystrybucją, to wtedy będziemy mieli wszyscy jako kraj sukces – i górnicy będą zadowoleni, i społeczeństwo będzie zadowolone. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym twórczo rozwinąć odkrywczą myśl pana posła Kmiecika z PSL. Powiem, że najlepiej zlikwidować wszystkie związki zawodowe, zdelegalizować je, a na pewno wszystkie reformy, nie tylko w górnictwie (*Poruszenie na sali*), sprawnie będą przeprowadzone. Będą same sukcesy, będziemy szli od sukcesu do sukcesu.

A teraz poważnie. Jastrzębska Spółka Węglowa jest spółką giełdową od 2011 r., od lipca. Nim spółkę sprywatyzowano, nim ją upubliczniono, zawarto porozumienie społeczne, które podpisały związki zawodowe w imieniu załóg górniczych tejże spółki. W tym porozumieniu są gwarancje 10-letnie. Czy pan minister wie, że zarząd tej spółki wypowiedział trzy porozumienia, m.in. i to porozumienie? A więc pytanie: Gdzie jest wiarygodność zarządu, gdzie jest wiarygodność rządu, który złożył pewne deklaracje akcjonariuszom tej spółki, w której jest 45% akcjonariatu obcego, czyli spoza Skarbu Państwa? Gdzie jest ta wiarygodność? Tej wiarygodności nie da się szybko odzyskać, kiedy tak łatwo się ją traci. To po pierwsze.

Po drugie, dlaczego spółka jastrzębska w roku 2014 odnotowała straty? Otóż dlatego, że musiała kupić Kopalnię Węgla Kamiennego Knurów-Szczygłowice tylko i wyłącznie po to, żeby dać pieniądze na wypłaty w Kompanii Węglowej. A więc co to jest za polityka właścicielska – że jedna firma kontrolowana przez państwo kupuje drugą firmę kontrolowaną (*Dzwonek*) przez państwo po to, żeby na chwilę przesunąć ten problem, z którym dzisiaj mamy do czynienia w Kompanii Węglowej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Pani Premier! Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać panią premier, jakie wnioski zostaną wyciągnięte z tej sytuacji, ponieważ wyraźnie widać, że zawiódł nadzór – zawiódł, skoro działania są podejmowane dopiero wtedy, kiedy dostaliśmy informację, że grozi upadłość, nie ma pieniędzy na wypłaty. Czy pani premier wyciągnie wnioski wobec osób, które nie informowały o tej trudnej sytuacji? Widać wyraźnie, że zawiódł nadzór nad jedną z ważniejszych branż w naszej gospodarce. Czy w związku z tym zostaną dokonane jakieś zmiany w funkcjonowaniu rządu, który powinien nad takimi sprawami debatować dużo wcześniej, kiedy było wiadomo, że takie perturbacje nastąpią? Czy w związku z tym będą też wyciągnięte konsekwencje wobec osób, które zaniedbały swoje obowiązki? Czy oprócz tego, że dzisiaj przyjmujemy ustawę, która, powiedzmy, ma załatać dziurę i jest czymś w rodzaju pogotowia ratunkowego, będą przyjęte rozwiązania, które będą pozwalały na monitorowanie sytuacji w innych branżach? Być może za chwilę dowiemy się, że trzeba likwidować jakąś inną branżę, bo jest katastrofa, o której rząd ani społeczeństwo wcześniej nie wiedzieli.

Drugie pytanie do pani premier. (*Dzwonek*) Kto pani premier w tej sytuacji doradził, żeby powiedzieć, że pani premier musi likwidować kopalnię? Tego typu stwierdzenie, kiedy sytuacja...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Suski:

...i możliwości jej naprawy jeszcze nie były dokładnie rozpoznane, jest bardzo szkodliwe...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Suski:

...dla Polski, dla rządu i dla pani. Chciałbym się dowiedzieć: Kto był autorem...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle...

Posel Marek Suski:

...projektu likwidowania kopalń? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo państwa proszę o przestrzeganie limitu czasu.

Pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilkakrotnie w czasie tej debaty padały informacje, że koszty zarządu Kompanii Węglowej zwiększyły się o 100%, z 1 mld do 2 mld zł. Tak się składa, że te koszty tak drastycznie wzrastały, kiedy za kopalnie, za nadzór nad kopalniami odpowiadała koalicja Platformy i PSL i delegowani przez państwa menedżerowie.

Dlatego chciałbym dowiedzieć się: Dlaczego koalicja Platformy i PSL i rząd nie zgadzają się na poprawkę Prawa i Sprawiedliwości polegającą na tym, żeby minister właściwy do nadzoru właścicielskiego nad kopalniami przeprowadzał audyt kosztów ogólnych zarządu przedsiębiorstw górniczych, czyli, mówiąc najprościej, żeby trzymał on w ryzach menedżerów delegowanych przez państwa do spółek węglowych? Dlaczego nie zgadzacie się państwo na bieżącą kontrolę ministerstwa i wzięcie przez ministerstwo tej odpowiedzialności, żeby koszty ogólne zarządu nie szybowyły z 1 mld zł na 2 mld zł – tak jak w Kompanii Węglowej?

Pani premier, chciałbym uzyskać od pani odpowiedź: Czy nie widzi pani nic złego, dziwnego w tym, że strategiczne dokumenty o polskim przemyśle, o tym, które kopalnie mają być zlikwidowane i że mają być one zlikwidowane, powierza się zagranicznym przedsiębiorstwom *(Dzwonek)*, zagranicznym doradcom, a nie polskim uczelniom, polskim profesorom? Kto tak naprawdę jest autorem tej reformy górniczej?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Maciej Małecki:

Czy jest nim pani rząd, czy Boston Consulting Group, czy niemiecki Roland Berger? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam kilka pytań do rządu. Które rozwiązania zawarte w porozumieniu mogą być zastosowane do całego polskiego górnictwa? Jak rząd zamierza zrealizować pkt 12 porozumienia, gdzie mowa jest o firmie zbrojeniowej Bumar-Łabędy? Czy rząd wycofa się z zawartego z firmą koreańską kontraktu na dostawę podwozi do haubic na kwotę 1 mld zł i z zerwania kontraktu z Bumar-Łabędy?

(Głos z sali: Nie wycofa się.)

To niedobrze. To jak pani chce naprawić, pani premier, tę firmę?

Następne pytanie. Kto spłaci dług starej Kompanii Węglowej? Kilkudziesięciu firmom okolagórnich w dalszym ciągu grozi upadłość. W jaki sposób i w jakim czasie te długie mogą być zniwelowane?

Chciałbym również zapytać pana premiera Piechocińskiego, ale go nie widzę: Co miał na myśli, kiedy oświadczył, że górnicy nie rozumieją porozumienia, które podpisali? Co pan premier miał na myśli? Takie oświadczenie złożył w mediach. Co pan premier miał na myśli? Takie oświadczenia nie służą budowie dobrego klimatu wokół porozumienia, a przede wszystkim realizacji tego porozumienia. Bardzo proszę, pani premier, o wyjaśnienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Następne pytanie zada pan poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mam pytanie dotyczące Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jaki wpływ na kryzys Jastrzębskiej Spółki Węglowej ma brak wydobycia węgla w 2014 r.? Według informacji jest to blisko 1,5 mln t. Co było tego przyczyną? Czy Ministerstwo Gospodarki monitoruje sytuację w Jastrzębskiej Spółce Węglowej? Jakiego działania podejmie to ministerstwo? Czy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej planuje się zwolnienia pracowników?

Teraz kwestia dotycząca funduszu likwidacji kopalń. Jaka jest wielkość tego funduszu w czterech kopalniach przekazanych do SRK? Z pewnością jego środki nie będą przeznaczone na likwidację kopalń. Pytam więc: Na jaki cel będą wykorzystane te środki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Jako następny pytanie zada pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie wynikające z debaty ogólnonarodowej, która odbyła się w ostatnich tygodniach, dotyczącej kopalń. Do mnie również zgłosili się ludzie, którzy są związani rodzinnie z kopalniami. Uzyskałem informacje, które mnie zdziwiły, żeby nie powiedzieć, że nawet zbulwersowały. Otóż publicznie podano do wiadomości, że zarobki w Kompanii Węglowej wynoszą średnio 6,7 tys. zł, a górników pracujących na dole – ponad 7 tys. zł. Tymczasem niektórzy pracownicy kopalni mówią, że nigdy nie otrzymali więcej niż 2 tys. – 3 tys. zł. Po dłuższej rozmowie okazało się, że jest stosowana taka praktyka – kopalnie zawierają umowę z jakąś spółką, pracownicy tej spółki również pracują na dole, a spółka płaci im taką kwotę. Co dziwniejsze, oni twierdzą, że część tych spółek to spółki związków zawodowych.

Wobec tego mam pytanie do pana ministra: Czy naprawdę tak jest? Jeśli tak, to jest to, powiedziałbym, trochę patologiczne, tym bardziej że również dotyczyć to może pracowników, którzy pracują na dole, na przodku czy na ścianie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Jan Rzymelka, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Czy prawdą jest, że posłowie z opozycji totalnie dezinformują w kwestii tego, co to są koszty ogólne zarządu, tego, że one wzrosły? Czy prawdą jest, że największą pozycją w kosztach ogólnych zarządu są wydatki na węgiel emerycki, trzynastkę górnica, podatki, VAT itd.? To nie są pensje pracowników zarządu. *(Poruszenie na sali)*

Proszę nie krzyczeć, bo praw ekonomii się nie da zakrzyczeć.

Drugie pytanie, panie ministrze. Czy prawdą jest, że związkowcy, którzy tak szlachetnie negocjowali z panią premier w moim mieście, w Katowicach, dzisiaj na posiedzeniu komisji podziękowali posłom za tę ustawę? Czy prawdą jest, że podstawą porozumie-

nia katowickiego jest ustawa górnicza, którą Sejm zaakceptował, i że dzisiejsi szefowie związków zawodowych, ci, którzy są górnikami, ci, którzy są szefami związków górniczych, nie z central znajdujących się gdzieś daleko od Śląska, bardzo dziękują rządowi za to porozumienie i za poprawki Senatu? Chciałbym, aby pan szczegółowo określił, co to są koszty zarządu, bo większość posłów nie wie, jakie tam są pozycje. Powyżej 300 mln to są pozycje, które są dla ludzi, to kwoty, które się im wypłaca, a przypisujecie państwo tym pozycjom to, że to są zarobki zarządu. To jest wielka pomyłka. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Odprawy.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Mieczysław Golba, Sprawiedliwa Polska.

Poseł Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dziś omawiamy bardzo ważną gałąź gospodarczą naszego kraju, bardzo ważną gałąź energetyczną, ważną także dla milionów Polaków, niemalże dla każdego z nas, jakże ważną dla tysięcy miejsc pracy, jakie może w niedługim czasie stracić pewna grupa ludzi w naszym kraju. W związku z tym chciałbym zapytać panią premier, czy analizowała to, czy sprawdzała, czy może służby podległe pani premier to czyniły, czy ktoś celowo nie zawyżał kosztów wydobycia węgla, bo wiemy, że w ostatnich latach bardzo opłacał się import węgla do naszego kraju. To jest pytanie niejednokrotnie zadawane, bardzo ważne, czy rzeczywiście były takie analizy. I czy rząd analizował możliwość przekazania kopalń, które według rządu niby nie są opłacalne, które według rządu może są za drogie w utrzymaniu? Czy rząd nie analizował tego, tak by je przekazać ludziom, pracownikom kopalni. Myślę, że w związku z tym, że rentowność wielu innych zakładów, które wcześniej były przekazywane, potem była na bardzo dobrym poziomie, to pewnie byłoby uzasadnione.

I mam jeszcze jedno pytanie. Chciałbym zapytać panią premier – może to trochę takie pytanie, na które nie do końca jak gdyby znajdzie się odpowiedź: Pani premier, czy jest długa *(Dzwonek)* kolejka osób funkcyjnych, polityków do zarządów spółek węglowych?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mieczysław Golba:

Rzeczywiście miliony, miliardy złotych można zrobić tam w niedługim czasie...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Mieczysław Golba:

...więc kolejka pewnie jest długa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Jacek Brzezinka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z mojej strony dwa krótkie pytania. Pierwsze do rządu. Panie ministrze, czy bez uchwalenia nowelizacji ustawy, nad którą dzisiaj debatujemy, możliwa jest realizacja zapisów zawartego w minionej sobotę ze stroną związkową porozumienia?

I drugie pytanie, które kieruję do pana posła sprawozdawcy: Czy w toku prac nad projektem ustawy została przedstawiona przez posłów opozycji inna całościowa propozycja pozwalająca przeprowadzić w inny sposób naprawę sektora górniczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Jako następny pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje pytanie chciałbym skierować do pana premiera Piechocińskiego.

Jastrzębska Spółka Węglowa jest spółką giełdową, a więc spółką, której nie przysługuje pomoc publiczna. Wszyscy wiemy, że dzisiaj sytuacja górnictwa ogólnostanowiska, a tym bardziej polskiego jest niepewna. Chciałbym pana premiera spytać: Czy jest przygotowany jakiś program naprawczy optymalizujący koszty Jastrzębskiej Spółki Węglowej? Czy jest

on przyjęty przez właściciela? I czy premier włączy się dzisiaj w rozwiązywanie problemów, które nurtują Jastrzębską Spółkę Węglową? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie – bardzo proszę o odpowiedź, o ile to jest możliwe: Którzy to górnicy i jak dziękowali rządowi za tę ustawę? Czy to były jakieś całusy, czy jakieś nagrody, suweniry? Za co te podziękowania były? To jest, myślę, bardzo interesujące pytanie. *(Oklaski)*

Ale nie po to tu przyszedłem. Chciałbym zapytać o coś pana ministra gospodarki. Ponieważ 24 września udzielił mi na moją interpelację odpowiedzi, że na dzień 24 września 2014 r. węgiel do Polski importowany jest z Rosji, Republiki Czeskiej, Australii, Ukrainy, Hiszpanii, Kolumbii i USA, wobec tego mam pytanie: Czy rząd w tym czasie, kiedy pan minister Piechociński udzielał mi odpowiedzi, podejmował jakiegokolwiek refleksje na posiedzeniu rządu na temat tego, skąd do Polski płynie węgiel i jakie to może mieć skutki dla bieżącej sytuacji przemysłu górniczego w Polsce?

(Głos z sali: Na posiedzeniu rządu.)

Jeśli podejmował taką debatę na posiedzeniu rządu, to proszę o pisemną odpowiedź na pytanie, kiedy to było i jakie były wnioski z tej debaty. Czy też było tak, że po prostu rząd czekał, aż kopalnie się zawalą i przemysł górniczy upadnie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do pytania posła Bogdana Rzońcy, chciałbym opowiedzieć, jak to wygląda na przykładzie mojego miasta Olsztyna. Otóż w Olsztynie funkcjonujący MPEC, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, spala rocznie ok. 60 000 t węgla. Można powiedzieć, że nie jest to jakaś wielka ilość w porównaniu z 15 mln t, które zalegają na hałdach. Ale jeżeli jeszcze do tego dodamy setki miejskich ciepłowni, które mogłyby

Posel Jerzy Szmit

spalać polski węgiel, a często go nie spalają, to wtedy rzeczywiście byłaby to ilość znacząca.

Chciałbym powiedzieć, że w Olsztynie przez kilkanaście lat spalano wyłącznie rosyjski węgiel. A więc te 60 tys. t możemy pomnożyć przez 10 czy 12 i będziemy wtedy mieli już naprawdę znaczące kwoty. Jednocześnie na początku lat dwutysięcznych nastąpiło skupywanie miejskich przedsiębiorstw ciepłowniczych w małych miastach przez zagraniczne spółki i dzisiaj tak naprawdę nie mamy żadnego wpływu na to, kto i jaki węgiel w nich spala. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tego problemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 8 listopada 2012 r. minister Tomczykowski, odpowiadając na pytanie grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości na temat Jastrzębskiej Spółki Węglowej, powiedział, że sytuacja w tej spółce jest bardzo dobra, a jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, to Jastrzębska Spółka Węglowa w 2011 r. osiągnęła zysk netto na poziomie 2100 mln zł, natomiast w pierwszej połowie 2012 r. zysk wyniósł ok. 780 mln zł netto. Potem cały czas słyszeliśmy o zielonej wyspie, że jesteśmy poza kryzysem, a dziś na poniedziałek jest planowane referendum w Jastrzębskiej Spółce Węglowej w sprawie podjęcia czynnej akcji protestacyjnej. Podłożem sporu jest ogłoszony przez prezesa tej spółki plan oszczędnościowy.

Co stało się w tej kopalni, że w tak krótkim czasie kopalnia, która uzyskiwała tak wysokie zyski, w tej chwili generuje straty? Cały czas jest zarządzana przez zarząd kierowany tam przez Platformę Obywatelską i PSL. Dlaczego rząd pracuje w trybie charakterystycznym dla strażaków? (*Dzwonek*) Pali się – jedziemy i gasimy. Dlaczego rząd nie opracowuje strategii zarządzania surowcami energetycznymi...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Maria Zuba:

...w naszym kraju? I kiedy taką strategię będziemy mieli przedstawioną do zaopiniowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz*: Jak rząd odejdzie.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Ostatni na liście osób zapisanych do zadania pytania jest pan poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę.

Posel Ludwik Dorn:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu o bezpieczeństwo finansowe tego procesu, który opisuje ustawa. I nie jest to pytanie o ogólny limit budżetowy w wysokości 3 mld, 2,3 mld w ramach tego programu, nazwijmy to delikatnie, naprawczego. Jest to pytanie o limity narzucone decyzją Rady Europejskiej z grudnia 2010 r. Jak wiadomo, ma ona charakter degresywny. W każdym roku trzeba wydawać mniej w stosunku do kwoty pomocy publicznej udzielonej w 2011 r.

Dlatego mam pytania. Po pierwsze, jaki jest ogólny limit? Rząd powinien dysponować tymi danymi. Po drugie, ponieważ nie może to być rozłożone równo na kolejne lata od 2015 r. do 2017 r., tylko musi to być kwota zmniejszająca się z roku na rok, jest pytanie o szacunek: Ile to będzie w latach 2015, 2016 i 2017? Chodzi mi oczywiście nie o przewidywaną kwotę, ale o górne limity. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Wyczerpaliliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Pan poseł Henryk Kmiecik z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosił się do zabrania głosu w trybie sprostowania w odniesieniu do wypowiedzi pana posła Zbrzyznego, tak?

(*Posel Henryk Kmiecik*: Tak, dokładnie.)

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pan poseł Zbrzyzny zgłosił wniosek dalej idący niż mój, dotyczący wyprowadzenia poza firmę związków zawodowych. Pan Zbrzyzny, będąc dużym działaczem związków zawodowych, jak widać, posiada informacje, których my nie posiadamy, wie dużo więcej, co wypra-

Posel Henryk Kmiecik

wiają działacze związkowi, dlatego chyba zgłasza, żeby w ogóle rozwiązać związki zawodowe. Dziękuję. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy...

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Pani marszałek, chciałbym sprostować.)

(Posel Jerzy Fedorowicz: Ale nie ma sprostowań.)

Ale co takiego? Myślę, że pan poseł dobrze zrozumiał pana wypowiedź.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Chcę sprostować źle zrozumianą przez posła moją wypowiedź.)

Pan poseł źle zrozumiał pana wypowiedź?

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Tak.)

Jako posła czy związkowca? *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Jako posła.)

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Powiem, że nie było to śmieszne...

(Głos z sali: Bardzo.)

...bo jestem posłem na Sejm tak jak każdy zasiadający w tej Wysokiej Izbie. Jest państwa 459 posłów, a ja jestem 460. posłem. To po pierwsze.

(Głos z sali: Na Sejm.)

Po drugie, pan poseł Kmiecik nie odróżnił ironii od powagi. Dziękuję bardzo.

(Posel Jerzy Fedorowicz: A, to co innego.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zabrania głosu i zadania pytania.

Na zadane pytania odpowiedzi udzieli pan minister Wojciech Kowalczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najwięcej pytań dotyczyło kosztów ogólnozakładowych, które w roku 2011 wyniosły ok. 1679 mln, w 2012 r. – 2118 mln, a w 2013 r. – 2018 mln. Jeśli chodzi o strukturę kosztów, to ok. 555 mln w 2013 r. to były rezerwy na

nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, odprawy rentowe, deputaty węglowe i na niewykorzystane urlopy, 274 mln to wpłaty na PFRON, podatek od nieruchomości, VAT zaliczony w koszty, podatek akcyzowy, ubezpieczenia majątkowe i osobowe, ponad 1 mld zł to tzw. koszty ogólnozakładowe oddziałów, w co wchodzi płace kadry zarządzającej oddziału bez dyrekcyj, Barbórka i inne świadczenia, zasiłki chorobowe, delegacje pracowników, szkolenia, ochrona mienia, utrzymanie magazynów, usługi wiertnicze, analizy i ekspertyzy.

Jeżeli chodzi o koszty ogólnozakładowe funkcjonowania centrali, wyniosły one 166 700 tys. zł, co stanowi 8,3% kosztów ogólnozakładowych.

Odpowiedź na pytanie dotyczące poprawki 3. Zapisy art. 8b ust. 2 zdanie drugie dotyczą wyłączenia spod przepisów ustawy o rachunkowości możliwości zaliczenia do kosztów podatkowych niezamortyzowanej wartości środków trwałych przekazywanych nieodpłatnie. Dotyczy to tylko podmiotu przekazującego kopalnię do SRK. W przypadku gdyby SRK chciała sprzedać kopalnię na zewnątrz, ten przepis nie ma zastosowania.

Kwestia Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych. Fundusz ten jest w fazie tworzenia. Operacyjnie nadzór będzie w nim sprawował Europejski Bank Inwestycyjny. Wspólnie ze stroną związkową uzgodniliśmy, że przy wykorzystaniu Banku Gospodarstwa Krajowego będziemy pracować nad projektami inwestycyjnymi w sektorze górnictwa węgla kamiennego i takie projekty będziemy przedstawiać bezpośrednio w Europejskim Banku Inwestycyjnym.

Kwestia notyfikacji Komisji Europejskiej. Na pewno jest to proces długi, trudny. Najbliższe spotkanie odbędzie się we wtorek 27 stycznia w Brukseli. Trwa dialog z Komisją Europejską.

Rozdzielenie kopalń jest procesem, który trwa od miesiąca do 2 miesięcy. Pakiet osłonowy, który jest zapisany w tej ustawie, dotyczy tylko pracowników kopalń, które będą przekazane do SRK.

Przepis art. 7. Art. 7 nie oznacza, że nie będzie 30-dniowego okresu konsultacji ze stroną związkową. Oznacza tylko tyle, że przyspieszymy proces przekazywania kopalń do SRK, ponieważ nie będzie wymagany okres konsultacji tzw. programu przemieszczeń pracowników z samorządami, który trwa od 30 dni do maksymalnie 45 dni. Ze względu na stan finansowy spółki Kompania Węglowa przyspieszenie jest niezbędne.

Obecna ustawa jest nowelizacją ustaw z 2003 r. i z 2007 r. Większość zapisów pochodzi z tych ustaw.

Koszty wydobycia i marże. Cena brutto węgla grubego, czyli orzech II, w Kompanii Węglowej wynosi w kopalni 638 zł. Cena tzw. pieklorza wynosi 730 zł w kopalni. Jeżeli dodamy do tego marżę związaną z kosztami transportu, koszty dystrybucji, marżę dochodową, jeśli mówimy o różnicy między kwotą 730 zł a kwotą 800 zł, to nie są to nad wyraz wysokie koszty.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Wojciech Kowalczyk**

Kwestie przewozu i transportu. Chciałbym podkreślić, że PKP Cargo jest spółką giełdową, jak również zwracam uwagę na to, że opłaty frachtowe wyraźnie obniżyły się w ostatnich latach.

Również JSW jest spółką giełdową i nie będę komentował sytuacji w spółce na forum publicznym, ponieważ mogłoby to wpłynąć na zachowanie kursu tej spółki. Odniosę się tylko do jednego: nie zostały wypowiedziane gwarancje zatrudnienia.

Sprawa dotyczy planu naprawczego Kompanii Węglowej, który jest dokumentem przyjętym przez rząd jako załącznik do uchwały Rady Ministrów. Jest to dokument kierunkowy, który został wypracowany przez zespół pod moim kierownictwem. Zgodnie z oświadczeniami zamieszczonymi na stronach internetowych zarówno Ministerstwa Gospodarki, jak i innych ministerstw żadna firma konsultingowa nie brała udziału w przygotowaniu tego programu.

Zadłużenie Kompanii Węglowej na dzień dzisiaj wynosi 4200 mln zł. Cały program wieloetapowego konstruowania i przenoszenia poszczególnych części kopalń i innych zakładów do tzw. Nowej Kompanii Węglowej ma na celu przeniesienie części zadłużenia oraz systematyczną spłatę zadłużenia. Struktura zadłużenia jest następująca: około miliarda dwustu stanowią obligacje, w posiadaniu których są Węglokoks i inne banki, 1,5–2 mld stanowi tzw. kredyt kupiecki plus zadłużenie wobec ZUS. Chcemy systematycznie honorować wszystkie te zobowiązania.

Fundusz likwidacji kopalń w tych czterech kopalniach przeznaczonych do przekazania do SRK wynosi 0–20 mln zł.

Średnie zarobki w Kompanii Węglowej wynoszą 6400 zł, w JSW – około 8400 zł. W porozumieniu zapisano, że w przypadku nieznaalezienia inwestora po przeprowadzeniu naprawy dla tych kopalń, które zostały przekazane do SRK, jest możliwość utworzenia spółki pracowniczej.

Tak, potwierdzam, bez tej ustawy jako narzędzia realizacji porozumienia zawartego w Katowicach w dniu 17 stycznia tych ustaleń nie da się zrealizować.

Co do ostatniego pytania, jeżeli chodzi o limity finansowe, wysokość ich chcemy renegocjować z Komisją Europejską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego jako ostatni głos zabierze, w imieniu Komisji Nadzwyczajnej, poseł sprawozdawca pan Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dyskusja nad poprawkami wniesionymi przez Senat i nad całą ustawą dobiegła końca. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom, zwłaszcza tym, którzy pracowali w Komisji Nadzwyczajnej, przedłużając czasami pracę do późnych godzin nocnych. Dziękuję wszystkim paniom i panom posłom, którzy przez ten ostatni tydzień zrozumieli, że nie jest to ustawa, która prowadzi do likwidacji kopalń, natomiast jest ona narzędziem, które może wspomóc program naprawczy, jaki jest dziś wcielany. Słowa podziękowania kieruję również do strony społecznej, która także aktywnie pracowała nad projektem, a dziś z aprobatą odnosi się do zapisów ustawy. Pani premier serdecznie dziękuję za długie godziny negocjacji, za dialog, a szczególnie za pomoc okazaną 47 tys. śląskich rodzin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję nad tym punktem porządku dziennego*).

Do głosowania nad poprawkami zawartymi w uchwale Senatu przystąpimy po 3-minutowej przerwie.

Bardzo dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 16 do godz. 17 min 19)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Gadowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Marszałek

Poprawki od 1. do 6. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

W 1. poprawce do art. 8 ust. 1 Senat proponuje, aby przedsiębiorstwo górnicze wykonywało czynności, o których mowa w tym przepisie, korzystając z dotacji budżetowej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Większość bezwzględna – 206. Nikt nie był za, przeciw – 270, wstrzymało się 140.

Wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 8b Senat proponuje dodać przepis dotyczący kosztów uzyskania przychodu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Większość bezwzględna – 207. Za – 11, przeciw – 261, wstrzymało się 140.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 8b ust. 2 Senat proponuje wyłączenie stosowania w odpowiednim zakresie art. 32 ust. 4 ustawy o rachunkowości.

Z poprawką tą łączy się poprawka 7.

Głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 3. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Większość bezwzględna – 206. Za – 13, przeciw – 257, wstrzymało się 140.

Stwierdzam, że Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 4. poprawce Senat proponuje skreślić art. 8e.

Komisja wnosi o przyjęcie także tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Większość bezwzględna – 207. Nikt nie był za, przeciw – 261, wstrzymało się 151.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce do art. 10 oraz art. 12 ust. 2 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislatywnym.

Komisja wnosi o przyjęcie także tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Większość bezwzględna – 207. Nikt nie był za, przeciw – 245, wstrzymało się 167.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 6. Senat proponuje inne brzmienie rozdziału 3a ustawy nowelizowanej, dotyczącego restrukturyzacji zatrudnienia w kopalniach likwidowanych.

Komisja wnosi o przyjęcie także tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Większość bezwzględna – 207. Za – 2, przeciw – 397, wstrzymało się 13.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 7. Senatu już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 85. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Oświadczenia poselskie będą po 5-minutowej przerwie. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 25 do godz. 17 min 30)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeżeli ktoś z państwa posłów chciałby się dopisać, proszę bardzo.

W tej chwili głos ma poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd pani premier Ewy Kopacz to nie jest – jak niewybrednie i niewyszukanie uważa paru publicystów o niewyparzonych językach – rząd kucharek. To zbyt proste i trywialne porównanie, stojące za blisko kucharki

Posel Szymon Giżyński

jako ulubionego, osobistego adresata i jednocześnie wartościującego kryterium polityki Włodzimierza Iljicza Lenina.

Poczynania rządu premier Ewy Kopacz należy zatem sytuować w obszarze zajęć wysokich i wysublimowanych. W tym duchu proponuję wszczęcie czym prędzej PR-owskiej kampanii promocyjnej rządu Ewy Kopacz jako rządu hafciarek, wykorzystując definicję haftu autorstwa jednego z najwybitniejszych polskich aforystów okresu międzywojennego Stefana Napierskiego: Haft absolutnym zajęciem, sztuką. Haftuje się obok myślenia. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że cieszę się, iż tak wielu posłów pozostało, jest podczas oświadczeń, a więc myślę, że tych oświadczeń będzie dużo.

(Poseł Kazimierz Smoliński: Pierwszy raz chyba.)

Pierwszy raz, tak.

(Głos z sali: Ale do rzeczy.)

Chciałbym powiedzieć, że dzisiejsze porozumienia, głosowania dotyczące górnictwa to bardzo mały skrawek tego, co tak naprawdę trzeba zrobić w górnictwie, a wcześniej przedyskutować. Nie da się prowadzić rozsądnej polityki związanej z wydobywaniem i sprzedażą węgla bez odpowiedzi na bardzo proste pytania związane ze zbytem węgla i popytem na niego, czyli z pewnego rodzaju mikstem energetycznym, o którym rząd mówi, i z pewnym bilansem energetycznym, którego rząd od ponad siedmiu lat nie potrafi zrobić. Nie potrafi go zrobić, tak aby poinformować górników, Śląsk, w jaki sposób będzie wyglądało wydobywanie węgla za 20 lat.

Rząd nie dyskutuje również o formach i środkach transportu tego węgla w odległe północne tereny naszego kraju, czy to koleją, czy to drogami wodnymi. Bez tych informacji, bez informacji o tym, w jaki sposób będziemy mogli sprzedawać węgiel gdzieś na północy albo nawet eksportować go poprzez port w Świnoujściu, nie mają sensu dyskusje i debaty w tej Izbie oraz głosowania w tej Izbie dotyczące naprawy na przykład Kompanii Węglowej, może za chwilę JSW. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiecik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu dzisiejszym na tej sali procedowaliśmy nad ustawą o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Nie chcę być złym prorokiem, nie chcę także siać defetyzmu, wydaje się jednak, że już to kiedyś przerabialiśmy.

W październiku 1990 r. w Warszawie podpisano porozumienie między stroną rządową i przedstawicielami górnictwa „Solidarności” z Wałbrzycha. Według zawartych w nim zapisów ustalono, że zostanie przeprowadzona restrukturyzacja regionu wałbrzyskiego połączona z likwidacją miejscowych kopalń węgla kamiennego. Umowa dawała gwarancję zabezpieczeń dla wałbrzyskich górników z chwilą likwidacji zakładów wydobywczych i stwarzała szansę rozwoju dla regionu. Porozumienie dawało również „Solidarności” możliwość wglądu we wszystkie decyzje władz centralnych, które dotyczyły procesu likwidacji kopalń oraz działań restrukturyzacyjnych w regionie. Jak wyglądają w chwili obecnej Wałbrzych, Boguszków-Gorce i inne satelickie miejscowości, które funkcjonowały na węglu i z węgla, można się przekonać, czytając choćby książkę Joanny Bator „Ciemno, prawie noc”.

Wysoki Sejmie! Pewnym antidotum na degradację terenów, gdzie likwidowany czy też może – mówiąc bardziej poprawnie politycznie – restrukturyzowany był wielki i ten mniejszy przemysł, miały być strefy ekonomiczne i inne centra gospodarcze. Dla ich funkcjonowania niezbędne stawały się drogi, połączenia kolejowe i szeroko rozumiana logistyka. Na terenach Wałbrzycha i nieodległej Kamienniej Góry powstały strefy ekonomiczne, które jednak wskutek braku dróg mają się średnio. Wałbrzych jeszcze daje radę, natomiast Kamienna Góra i jej okolice wydają się spisane na straty.

Równoległe z zamykaniem wałbrzyskich kopalń i systemowym niszczeniem przemysłu na Dolnym Śląsku powstał w III Rzeczypospolitej Polskiej pomysł budowy drogi wzdłuż zachodniej granicy. Rząd Hanny Suchockiej mówił o autostradzie A3, premier Buzek ograniczył się już tylko do drogi ekspresowej S3. Od roku 2005 trwa istny kontredans – raz rząd mówi o tym, że będzie realizacja budowy drogi S3 według pierwotnych planów, czyli od Świnoujścia poprzez Bolków do Lubawki i dalej do czeskiej Pragi, innym razem zabiera przeznaczone na ten cel pieniądze, buduje kolejną obwodnicę wokół Warszawy i obiecuje, że końcowy odcinek drogi S3 Bolków – Kamienna Góra – Lubawka będzie budowany w późniejszym okresie. Mówiło się o roku 2015, roku 2018, teraz

Posel Henryk Kmiecik

okazuje się, że drogi tej nie ma w „Programie budowy dróg krajowych” na lata 2014–2023. Podobno ma się znaleźć na liście rezerwowej.

Czy do osiągnięć pani premier Ewy Kopacz dołożymy także to, że dokończenie drogi S3 zostanie w sferze niezrealizowanych mrzonek współczesnej Polski? Czy stać nas na porzucanie budowy drogi, gdy do końca jej realizacji pozostało 30 km? Komu w rządzie zależy na uprawianiu politycznych harców i dzieleniu Polski na tę ważniejszą i mającą szansę rozwoju oraz na tę, która wskutek braku przemysłu staje się coraz bardziej szara, smutna, prowizoryczna i taka, z której się emigruje i nigdy się do niej nie powraca?

Wysoka Izbo! Wiele mówiło się i mówi o konieczności dokończenia drogi S3. Mówią o tym z reguły lokalni samorządowcy i niektórzy posłowie z Dolnego Śląska. Niektórzy z tych posłów wyrażają fałszywie pojęty patriotyzm lokalny i bębnią o tym, że może lepiej, żeby ta droga biegła do Jakuszyca czy jeszcze gdzie indziej. Zawieranie tego rodzaju lokalnych i chwilowych porozumień to niewątpliwie woda na młyn obecnego rządu, który odwołując budowę drogi S3, z jednej strony oszczędza pieniądze, które mogą być już jutro potrzebne, jak nie dla górników, to np. dla kolejarzy czy listonoszy, z drugiej zaś pozwala co niektórym posłom z Platformy Obywatelskiej na tworzenie strategii wyborczej w związku z jesiennymi wyborami. Najwyższy czas zerwać z tego rodzaju praktykami.

Droga S3 jest podstawą rozwoju przygranicznych miejscowości, leżących na terenie powiatu kamiennogórskiego, jaworskiego oraz wałbrzyskiego. Jest ona także sposobem na ożywienie skostniałych struktur gospodarczych działających na tym terenie. Lubawka liczy obecnie niespełna 6 tys. mieszkańców. Liczyła blisko 10 tys. W Kamiennej Górze w okresie świetności liczba mieszkańców przekraczała znacznie 25 tys., dziś jest niecałe 18 tys. Wałbrzych kiedyś liczył 150 tys. mieszkańców. Dzisiaj – niespełna 100 tys. Wyraźnie widzimy regres demograficzny, jaki dotyka te tereny. (*Dzwonek*) Zaprzestanie robót, związanych z drogą S3 na trasie Bolków – Lubawka będzie podtrzymywać i wzmacniać tę złą i harniebną dla polskiego rządu tendencję.

Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! Górnikom pracującym w wałbrzyskim zagłębiu węglowym obiecywano w roku 1990, że będą mogli godnie żyć. Mówiono o restrukturyzacji i o tym, że inne gałęzie przemysłu na nich czekają. Dotrzynamy danego słowa, pozwólmy, jak już nie im, bo odeszli, to chociaż ich dzieciom i wnukom na rozwój na tym terenie. Ten rozwój to rodzina, to praca, to nauka. Bez drogi S3 to się po prostu nie uda.

Jeśli po raz kolejny pani premier ulegnie namowom, podszeptom oderwanych od życia doradców i lekką ręką skreśli drogę S3 z „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”, to będzie oczywisty

prognostyk, że podpisane kilka dni temu porozumienie dotyczące planu naprawczego dla Kompanii Węglowej to ciul, dupa i kamieni kupa, a dzisiejsze popołudnie spędzone w Sejmie to nic nieznaczące, towarzyskie zebranie przyjaciół i znajomych. Dziękuję za uwagę.

(*Posel Zbigniew Chmielowiec*: Ale jesteście w koalicji.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, dwie uwagi. Po pierwsze, znacznie przekroczył pan czas, panie pośle. Na przyszłość proszę tego nie robić, bo nie chciałbym być zmuszany do wprowadzania regulaminowych rozwiązań. Po drugie, jak rozumiem, to był cytat, w którym użył pan tego niewłaściwego słowa.

(*Posel Henryk Kmiecik*: Dokładnie.)

Proszę zważyć na to, że jednak występuje pan w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i zachęcałbym, żeby nie używać tutaj tego typu słów.

(*Posel Henryk Kmiecik*: W związku z tym użyłem słowa śląskiego.)

Głos ma pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W raporcie zamówionym przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na temat zmian w III filarze emerytalnym zawarte są propozycje rozwiązań, które w przeszłości dawałyby szansę na otrzymanie emerytury, która pozwoliłaby uzyskiwać po latach oszczędzania dodatkowe świadczenia. Raport ten został przygotowany przez Towarzystwo Ekonomistów Polskich kierowane przez pana Ryszarda Petru i był prezentowany w Pałacu Prezydenckim w dniu 19 stycznia 2015 r.

W omawianym projekcie w Kancelarii Prezydenta RP przewidziano radykalne zmiany w III filarze emerytalnym. Projekt zakłada w szczególności wprowadzenie powszechnego przymusu przynależności pracowników zarówno z sektora prywatnego, jak i publicznego do zakładowych, pracowniczych programów emerytalnych, tzw. III filar. Przynależność ta wiązałaby się z zasadą opt-out, co oznacza, że wszyscy pracownicy z mocy prawa byłiby do pracowniczych programów emerytalnych zapisani, a kto chciałby, mógłby się z tego wycofać, np. w ciągu miesiąca. Doświadczenia krajów, nielicznych w istocie, gdzie zastosowano takie rozwiązanie, pokazują, że decyzję o wycofaniu się z pracowniczego programu emerytalnego może podjąć tylko kilka procent członków. Oznacza to, że w powszechnym programie emerytalnym mogłoby pozostać na trwałe nawet 90% osób przymusowo tam zapisanych. Na to właśnie liczą autorzy tej koncepcji.

Posel Józefa Hryniewicz

Niejako tylnymi drzwiami byłoby wprowadzone drugie, tylko nieco inne OFE. W ten sposób miliony osób znowu stałyby się źródłem wyzysku dla sektora finansowego, nie mając podobnie jak w przypadku OFE, żadnej gwarancji, że kiedykolwiek uzyskają jakąkolwiek emeryturę z pracowniczego programu emerytalnego. Wielkim ostrzeżeniem dla Polski powinien być fakt rosnącej liczby całkowicie niewypłacalnych zakładowych systemów emerytalnych w USA oraz w innych krajach. Zaproponowane w raporcie warianty pierwszy i drugi niosą z kolei miliardowe konsekwencje dla budżetu państwa z tytułu sugerowanych ulg podatkowych i dotacji. Jedynym faktycznym beneficjentem tego przedsięwzięcia byłby sektor finansowy.

Nieliczni tylko uczestnicy debaty w dniu 19 stycznia 2015 r. w Kancelarii Prezydenta RP wyrażali swój sprzeciw wobec takiego kierunku zmian w polskim systemie emerytalnym. Większość zaproszonych uczestników debaty, co nie jest przypadkiem, poparła proponowane w projekcie rozwiązania. Stosunkowo najwięcej kontrowersji wzbudziło zaproponowane przez autorów raportu skierowanie znacznej części środków z zakładowego funduszu socjalnego do pracowniczych programów emerytalnych, czyli mówiąc wprost, do spekulacji na rynku finansowym. Tymczasem fundusz socjalny powstał, aby pomagać pracownikom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, i ich wspierać.

Zważywszy na bezmiar negatywnych skutków dla przyszłych emerytów, związanych z ewentualną realizacją koncepcji proponowanej w Kancelarii Prezydenta RP przez Towarzystwo Ekonomistów Polskich, a służącej wyłącznie interesom instytucji finansowych, towarzystw ubezpieczeniowych i banków, uważam, że społeczeństwo polskie powinno mieć możliwość poznania zamiarów rządzących w tej kwestii. Wszystkie proponowane w raporcie warianty oznaczają dalszą prywatyzację emerytur, podjętą w roku 1999. Tymczasem polskie społeczeństwo pilnie potrzebuje uczciwej dyskusji, jak naprawić skutki złej reformy systemu emerytalnego, zaprojektowanej w 1997 r. i wdrażanej od roku 1999 – reformy, której celem była kapitalizacja systemu ubezpieczenia społecznego i która przyniosła bardzo poważne skutki finansowe dla budżetu państwa, utratę ok. 500 mld zł z powodu nieodpowiedzialnego lokowania przez otwarte fundusze emerytalne środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Polska musi odbudować system zabezpieczenia społecznego, w tym cały system emerytalny. Obecna sytuacja w systemie ubezpieczeń społecznych, w systemie emerytalnym prowadzi do tworzenia się coraz liczniejszej grupy biednych emerytów, którzy przez cały okres swojego życia zawodowego nie byli w stanie zgromadzić środków nawet na najniższą, głodową emeryturę. Dlatego 70–80% emerytów będzie musia-

ło mieć dopłacone z budżetu do najniższej emerytury, która dzisiaj wynosi nieco mniej niż 700 zł. *(Dzwonek)*

Jeżeli mimo kosztownych dla polskiego społeczeństwa prywatyzacyjnych i kapitałowych eksperymentach dotyczących ubezpieczenia społecznego oraz złych doświadczeń nadal miałyby być forsowane rozwiązania rynkowe w tej ważnej społecznie dziedzinie, jaką jest system społecznego ubezpieczenia emerytalnego, to kwestia ta musi być przedmiotem poważnej debaty w nadchodzącej kampanii, zarówno prezydenckiej, jak i parlamentarnej. Nie można problemu niskich i w większości coraz niższych emerytur dla starych ludzi ukrywać tak, jak rządzący ukrywali zamiar podniesienia wieku emerytalnego. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do mojego oświadczenia z dnia 15 stycznia br. dotyczącego przedstawienia jasełkowego w kościele parafialnym w Stanach chciałbym wyeksponować fragment wystąpienia:

Razem możemy wszystko. Jednocząc się wokół wartości, jesteśmy mocni duchem, możemy wznieść się na wyżyny, by razem pomagać tym, którzy liczą na nas, na wrażliwość naszych serc. Tak było w Stanach, tak będzie w Bojanowie i Przyszowie, a Mateusz, któremu chcemy pomóc w jego rehabilitacji, otrzymał od nas ważną informację, wiadomość, że mieszka wśród ludzi dobrych, którzy nie są obojętni na jego los, którzy potrafią podzielić się swym dobrem.

Dla każdej osoby niesienie pomocy jest ważnym elementem życia. To wydarzenie, w którym brałem udział, tego właśnie dotyczyło. Miało ono na celu wsparcie potrzebującego dziecka. Jak dobrze wiemy, brakuje środków finansowych na leczenie chorych ludzi i dlatego takie przedsięwzięcia są konieczne. Organizują je często osoby chcące zachować anonimowość. Robią to bez szumu medialnego, nie szukają poklasku, w spokoju czynią dobro i im szczególnie należą się słowa podziękowania i szacunku.

Moje wystąpienie przede wszystkim dotyczyło ludzi dobrej woli, którzy dostrzegają potrzeby drugiego człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś mija 152 lata od wybuchu powstania styczniowego, bodajże największego polskiego powstania narodowego. Polacy chcieli być Polakami i chcieli mieszkać w Polsce. Wielu za wolność, za polskość było gotowych oddać życie – w powstaniach, podczas I i II wojny światowej, a także później.

Przypominam, że 1 marca został ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Ale biorąc pod uwagę to, co dzieje się dzisiaj w Polsce, pod rządami Platformy Obywatelskiej i PSL, co zrobiono z polskimi cukrowniami, stoczniami, co próbuje się zrobić z kopalniami węgla, z kopalniami ropy naftowej, w tym kopalnią u mnie, w Lipinkach, co się dzieje z polskimi lasami, a w końcu to, co zrobiono z polskimi Tatrami, pragnę przypomnieć też powieść Bolesława Prusa „Placówka” o walce polskiego chłopca o utrzymanie ziemi oraz wóz Drzymały, symbol oporu. Niestety, wielu młodych może już nie wiedzieć, o czym mówię, bo rząd Platformy Obywatelskiej i PSL znacznie ograniczył naukę historii w szkołach. To tak na początek.

Moje dzisiejsze oświadczenie dotyczy bardzo ważnej sprawy. Według komunikatu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych swoją decyzją zezwala spółce Polskie Koleje Górskie SA z siedzibą w Zakopanem na nabycie nieruchomości wchodzących w skład majątku spółki Polskie Koleje Linowe SA w drodze połączenia się spółek. Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Linowe SA dysponowało majątkiem, w skład którego wchodziło 9 kolei linowych, 7 wyciągów narciarskich, 5 zjeżdżalni i 100 hektarów tras narciarskich.

Należy zaznaczyć, że w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. przeprowadzono m.in. zasadniczy remont kolei na Kasprowy Wierch, a otwarcia odnowionej linii dokonał w styczniu 2008 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lech Kaczyński. Modernizacja ta istotnie podniosła też rentowność spółki. Jednocześnie pamiętajmy – trzeba to podkreślić – że majątek PKL w dużej części powstał z nieruchomości, które wcześniej zabrano góralom z niekretem Bieruta.

Ponadto od 2008 r. do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wpływały projekty ustaw, od rządu, Platformy i PSL-u, które miały ułatwiać kolejne wywłaszczenia pod trasy kolejek linowych. W ubiegłym roku PKL złożyły wniosek o wywłaszczenie górali z 20 ha ziemi przy kolejce na Gubałówkę i o wycięcie 10 ha lasów. Dzięki oporowi właścicieli burmistrzowi Zakopanego nie udało się przeprowadzić wywłaszczenia. Dziś jednak rząd podjął decyzję o nabyciu własności nieruchomości, czyli gruntów, przez spółkę z Luksemburga. A przecież to dobro narodowe, majątek narodowy. Pragnę podkreślić, że są to tereny, z których w 1947 r. i później zostali wywłaszczeni polscy górale, polskie rodziny.

Wysoka Izbo! Byli właściciele jeszcze w maju 2013 r. zwrócili się o zwrot gruntów, które kiedyś

zostały zabrane ze względu na ich szczególny charakter. Do dnia dzisiejszego nie mają odpowiedzi. Górale nawet oferowali wykupienie tych gruntów i chcieli drugi raz za własny majątek, za własną ojcowiznę zapłacić, jednak rząd na to nie odpowiedział. Dzisiaj nasze góry zostają sprzedane do Luksemburga.

Z tego miejsca pragnę zaapelować do pani premier o uchylenie decyzji pani minister Teresy Piotrowskiej, choćby z tego względu, że powinny zostać uregulowane sprawy własnościowe. Już nie chcę wspominać, jaką wartość mają polskie Tatry, mają one wartość historyczną i symboliczną. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz dowiadujemy się, że polskie społeczeństwo finansuje górnictwo węgla kamiennego. Rokrocznie rzekomo dokładamy miliardy złotych do wydobycia tego czarnego złota. A wszystko to przez rzekome przywileje górnicze i rozpasione związki zawodowe. A więc diagnoza jest już znana.

Jeszcze kilka miesięcy temu były premier Donald Tusk popierał górników, mamił ich obietnicami. Przypomnę spotkanie w Kompanii Węglowej, podczas którego stwierdził, że bardziej wierzy związkom zawodowym, jeśli chodzi o sytuację w tejże kompanii, niż zarządowi tej firmy. Były to znamienne i prorocze słowa pana Donalda Tuska. Już wtedy co rozsądniejsi wiedzieli, że czarując rzeczywistość, kupuje sobie czas na spokojne odejście do Brukseli, byliśmy przecież tuż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Jaka jest prawda? Ile do budżetu poprzez różne podatki corocznie wnosi górnictwo? Jak mocno podatkami, akcyzami i innymi daninami obciążona jest 1 t węgla kamiennego? To też wiemy. Jest to ok. 100 zł. Średni koszt wydobycia węgla kamiennego w Kompanii Węglowej to 300 zł, a więc 1/3 to daniny na rzecz samorządów lokalnych i budżetu państwa. Jeśli chce się pokazać, że ktoś jest niewydolny, to najlepiej obarczać go ponad siły. Ciekawe, ile z ciężkiej pracy górników pozostaje w kasie kopalni. Otóż niewiele, praktycznie nie wystarcza na to, żeby kopalnia mogła bezpiecznie funkcjonować. Ile rząd pozwala zarobić, a ile zabiera? Zagarnia oczywiście miliardy, to też mamy wyliczone. Na przestrzeni ostatnich 14 lat do budżetu państwa i innych budżetów, a więc budżetów samorządów lokalnych, z kopalń węgla kamiennego wpłynęło grubo ponad 100 mld zł.

Rządzący i media przyjęli taktykę bagatelizowania problemów. Więcej czasu poświęcają zamachom

Posel Ryszard Zbrzyzny

w Paryżu niż strajkującym. 1 lub 2 tys. protestujących nie robią na nich większego wrażenia. Dostrzegają ich, kiedy z oponami i petardami przyjadą do Warszawy. Będą ich wtedy nazywać zadymiarzami, warchołami i tym podobnymi osobami.

Zniszczono region wałbrzyski, wygląda na to, że teraz kolej na górnośląski. Czy następne w kolejce jest zagłębie miedziowe? Przejawy tego już widać. Z powodu nadmiernych danin część KGHM-u staje się nierentowna. Czy za rok lub dwa lata usłyszymy, że i do polskiej miedzi państwo polskie musi dopłacać, że trzeba zamknąć tę kurę znoszącą złote jaja? Tylko z czego będziemy się utrzymywać? Z pracy w supermarkecie? A może z florystyki? Rząd za nasze pieniądze zorganizuje nam kolejny raz kursy przekwalifikujące. Twarde, spracowane ręce górnika układać będą pewnie wiązanki pogrzebowe kolegom niepotrafiącym pogodzić się ze zmianami.

Margaret Thatcher zniszczyła brytyjskie górnictwo. Ewa Kopacz podąża jej śladami. Tak chce przejść do historii? Musi tylko przypomnieć sobie pogrzeb swojej idolki. Czy chce, żeby i ją żegnano wymownym milczącym odwróceniem się od konduktu pogrzebowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość. Co prawda z pogrzebem Margaret Thatcher było trochę inaczej, panie pośle...

(Poseł Bogdan Rzońca: Ale ja byłem w wykazie.)

Przepraszam, Bogdan Rzońca, rzeczywiście.

Ktoś pana wymazał z wykazu, ale ja tutaj mam zapasowy.

Proszę, poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! 19 stycznia br. w Zagórze w powiecie sanockim odbyło się zakończenie wojewódzkich obchodów 70. rocznicy rozwiązania Armii Krajowej. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika, po której złożono kwiaty pod tablicami pamiątkowymi w kościele oraz budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. Uroczystości zakończyła część artystyczna przygotowana przez młodzież szkolną z gminy Zagórz. Część artystyczną przygotowano bardzo profesjonalnie i patriotycznie.

Niewątpliwie 19 stycznia 2015 r. Zagórz był stolicą polskiego patriotyzmu, gdyż zapewne w niewielu miejscowościach w Polsce w szkołach i instytucjach pamiętano, że 19 stycznia 1945 r. generał Leopold

Okulicki ps. Niedźwiadek rozwiązał Armię Krajową powołaną do życia 14 lutego 1942 r.

Tym większa chwała organizatorom tego projektu, który miał na celu upamiętnienie dokonania wielkiej podziemnej armii, jaką była Armia Krajowa, armii, której ślady działalności są obecne po dzień dzisiejszy w całej Polsce. Dlatego musimy o tym pamiętać, uczyć o tym w szkołach dzieci, bo de facto właśnie Armia Krajowa przyniosła Polsce wolność i suwerenność, gdyż mimo że została rozwiązana, jej ideały, ideały żołnierzy w niej walczących odrodziły się później w ideałach „Solidarności”, ideałach wolnej, niepodległej Polski.

Uważam, że jeśli nie będziemy uczyć o potrzebie pamięci o naszej historii w duchu patriotyzmu i miłości ojczyzny, nie stworzymy możliwości budowy nowoczesnego i sprawnego państwa polskiego. Dlatego takie inicjatywy, jak ta podjęta przez gminę Zagórz, zasługują na najwyższe wyrazy szacunku. Pięknie za to dziękuję przewodniczącemu Rady Gminy Zagórz, burmistrzowi Zagórze, księżom, nauczycielom, uczniom, uczestnikom tego projektu oraz oczywiście żołnierzom Armii Krajowej, którym winni jesteśmy tak wiele, o których powinniśmy pamiętać zawsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prostki to niewielka miejscowość w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie ełckim. Ma ona ogromny problem, który wynika ze zgromadzenia tam przez spółkę Era-Eko z siedzibą w Warszawie blisko tysiąca ton odpadów. Ta spółka zaczęła gromadzić odpady zgodnie z umową zawartą ze starostą ełckim, zresztą ważnym działaczem Platformy Obywatelskiej w tym powiecie. Wcześniej składowania odpadów odmówiła pani wójt gminy Prostki, ale okazało się, że starosta nie widział przeszkód, żeby te odpady gromadzić. To miała być tak naprawdę sortownia, to miało być miejsce, w którym jest dokonywany recykling tych odpadów, miejsce, w którym odpady miały być przetwarzane, a następnie sprzedawane bądź w inny sposób likwidowane. Niestety bardzo szybko okazało się, że oprócz zwożenia odpadów spółka nie wykonuje żadnych czynności z nimi związanych. Ostatecznie na polu, a w zasadzie na polanie leśnej, znalazło się około tysiąca ton odpadów, które przestały kogokolwiek interesować. Niestety zainteresowali się nimi mieszkańcy w sposób naturalny, bo te odpady po prostu im przeszkadzają, utrudniają życie, zainteresowały się

Posel Jerzy Szmit

zwierzęta wyciągające z tej strefy żywność – te odpady, które nadają się jeszcze do zjedzenia.

Od blisko dwóch lat podejmuję przeróżne starania, aby tę sprawę załatwić, występuję do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, do generalnego inspektora ochrony środowiska, występuję do ministra finansów, żeby spowodował, by należności i kary, które powinny być ściągnięte ze spółki Era-Eko, zostały ściągnięte. Okazuje się, że ta spółka już nie ma możliwości płatniczych. Otrzymałem odpowiedź od ministra finansów, że przeprowadzono kontrolę, podejmowano działania, aby należności tej spółki ściągnąć, niestety okazało się, że nie ma już takiej możliwości, bo spółka nie posiada majątku. Ale też dzieją się takie rzeczy, że gdy odmawia się wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska wstępu na to składowisko, a robią to pracownicy tej spółki, i następnie wojewódzki inspektor ochrony środowiska składa zażalenie do prokuratury na tę sytuację, prokuratura w Elku odmawia wszczęcia postępowania, nie widząc w tym żadnego zagrożenia ani dla życia, ani dla zdrowia ludzi, ani też zagrożenia dla przyrody. Oczywiście wystąpiłem też w tej sprawie do prokuratora generalnego, ma się tą sprawą zająć.

Mamy niestety w przypadku Prostek i tego składowiska do czynienia z sytuacją całkowitej bezradności organów państwa wobec ewidentnego przestępstwa, ewidentnej krzywdy i ewidentnego szkodenia

zarówno przyrodzie, jak i ludziom. Będę jeszcze podejmował w tej sprawie wszelkie inne możliwe działania, będę zwracał się do wszystkich organów władzy publicznej, zarówno tej samorządowej, jak i rządowej. Mam nadzieję, że wreszcie uda się doprowadzić do sytuacji, w której śmieci zostaną uprzątnięte i przestaną zagrażać zarówno przyrodzie, jak i ludziom, mieszkańcom Prostek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 85. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 86. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 4, 5 i 6 lutego 2015 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 04)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw – punkt 1. porządku dziennego

Posel Jarosław Tomasz Jagiełło
(Posel niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podczas wczorajszego 69. posiedzenia Senatu RP po ponad 8-godzinnej debacie nad ustawą o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 senatorowie wprowadzili do niej 7 poprawek, które zapewne mają też związek z porozumieniem zawartym pomiędzy rządem a przedstawicielami związków zawodowych, które miało miejsce kilka dni temu.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 wprowadził do jej tekstu przede wszystkim rozdział 3a zatytułowany: „Restrukturyzacja zatrudnienia w kopalniach likwidowanych”, który reguluje m.in. kwestię uprawnień emerytalnych, urlopów górniczych, urlopów dla pracowników zakładu przeróbki mechanicznej węgla oraz kwestię świadczeń socjalnych, w tym jednorazowych odpraw pieniężnych.

Skala zmian zaproponowanych tą poprawką pokazuje determinację rządu pani premier Ewy Kopacz, by naprawić obecną sytuację nie tylko w Kompanii Węglowej, lecz także w całym sektorze górnictwa węgla kamiennego w Polsce.

Cała ustawa daje możliwość zaangażowania środków publicznych w restrukturyzację kopalń, a to jest niezbędna pomoc, której wymaga dziś Kompania Węglowa. Być może trzeba będzie likwidować w polskim górnictwie obszary nierentowne po to, by utrzymać miejsca pracy zatrudnionych przy opłacalnym, dochodowym wydobywaniu.

Nie zapominać o tym, że w gospodarce obowiązuje rachunek ekonomiczny, który – czy tego chcemy, czy nie – opiera się na pojęciach przychodów, kosztów, zysku czy straty, czyli na zasadach racjonalnego gospodarowania. Musi się nim kierować każdy – polskie państwowe kopalnie także, chyba że chcemy powrócić do systemu nakazowo-rozdzielczego, czyli do pla-

nowanej gospodarki socjalistycznej. Czym się to skończyło, bardzo dobrze pamiętamy.

A więc jeśli prezesowi zarządu spółki, członkom zarządu czy jakiemukolwiek pracownikowi wypłacamy premię, nawet bardzo wysoką, to wtedy, gdy są dobre wyniki ekonomiczne tej spółki, a nie w każdej sytuacji, często generując zadłużenie. Wiemy, że bywa z tym różnie, nie tylko w kopalniach.

Ustawa umożliwia likwidację kopalń, ale do niej nie zobowiązuje, daje szansę nie tylko na prywatyzację, lecz także na przetrwanie kopalń i całego sektora górnictwa w podobnym do obecnego stanie, utrzymanie płynności, miejsc pracy itd. Pozwala na przeprowadzenie w dłuższej perspektywie czasowej działań w całym sektorze górnictwa.

Nowelizacja ma na celu umożliwienie nabycia kopalni, zakładu górnictwa lub jego części przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń SA (SRK) i ustanowienie zasad restrukturyzacji zatrudnienia w kopalniach likwidowanych przez tę spółkę. Przesuwa z 1 stycznia 2015 r. na 1 stycznia 2016 r. datę rozpoczęcia likwidacji kopalni, od której jest uzależnione źródło finansowania działań związanych z jej likwidacją.

Mam nadzieję, że przeniesienie kopalń do spółki restrukturyzacyjnej i przeprowadzenie działań naprawczych doprowadzi do wyodrębnienia dobrze funkcjonującego przedsiębiorstwa. Uważam, że jest to obecnie główny cel całego programu zmian polskiego górnictwa.

Oświadczenia poselskie

Posel Leszek Dobrzyński
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Jeżeli wszystkie informacje podawane w tej sprawie przez media są prawdziwe, to przypadek komornika, który odbierał ludziom ich własność, mimo że nie byli tymi, których obciążały długi, jest dramatycznym obrazem stanu naszego państwa. Mówiąc wprost, ten człowiek okradał kompletnie niewinnych obywateli. Okradał ich bezczelnie, okradał ich z premedytacją, okradał ich w asyście policji i korzystając z osłony i powagi państwa polskiego.

Najgorsze jest to, że ten człowiek powinien być od razu, w tempie ekstraszybikawicznym usunięty ze swej funkcji i do końca życia nawet nie powinien zbli-

żyć się do czegoś z napisem „komornik”, niestety reakcja stosownych organów, zwłaszcza zanim sprawa nabrała rozgłosu, była żadna. Nie znalazła się żadna instytucja, która przerwałaby ten proceder zaraz po pierwszym przypadku.

Po drugie, ci ludzie byli okradani w imię państwa polskiego. To państwo polskie winno w zębach przynieść pieniądze w pełni pokrywające straty materialne i moralne, i to na drugi dzień po zaistnieniu kradzieży. Niestety zamiast tego będą włożyć się po sądach i udowadniać swe roszczenia. Być może będzie trwało to latami, być może w sądach okaże się, że nie ma winnego i strata pozostanie bez rekompensaty. Cała ta historia to porażające świadectwo rozkładu państwa, to porażający obraz stanu praworządności.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Kilka dni temu media poinformowały, że policja poszukuje osób odpowiedzialnych za organizację Podlaskiego Rajdu Śladami Żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK. Aktywność policji działającej na polecenie prokuratury miała związek ze złożonym doniesieniem dotyczącym koszulek, które nosiło kilkoro uczestników rajdu, konkretnie zaś chodziło o T-shirty z wizerunkiem kapitana Romualda Rajsa, pseudonim Bury, z emblematem trupiej czaszki i używanymi przez żołnierzy Narodowego Zjednoczenia Wojskowego literami ŚWO (śmierć wrogom ojczyzny) na rękawie.

Poszukiwanie organizatorów rajdu miało najprawdopodobniej związek z podejrzeniem o propagowanie faszystowskiego ustroju państwa, czyli z art. 255 § 3 Kodeksu karnego. Jestem przekonany, że cała sprawa już wkrótce się wyjaśni i postępowanie wobec wspomnianych organizatorów zostanie umorzone, lecz po tym wszystkim, niestety, pozostanie duży niesmak. Doprawdy jak można było zajmować się tą sprawą? Czy nie szkoda na to naszych, publicznych pieniędzy? Przecież wystarczyło poszukać informacji w Internecie, sprawdzić to, zapytać o to historyka.

Rozumiem pierwsze skojarzenie trupiej czaszki i skrzyżowanych piszczeli z hitlerowcami, ale warto wiedzieć, że zanim Hitler doszedł do władzy, np. w czasie powstania wielkopolskiego nosili ten symbol żołnierze Poznańskiego Ochotniczego Batalionu Śmierci, a w czasie wojny polsko-bolszewickiej ten emblemat nosili polscy kawalerzyści niosący śmierć bolszewickim najeźdźcom. Młodzi ludzie w czasie Podlaskiego Rajdu Śladami Żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK ubrani byli natomiast w koszulki z symbolami i hasłami używanymi w 1. Kompanii Szturmowej 3. Wileńskiej Brygady AK, następnie także w oddziałach Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego.

To ewidentny przykład, że – zresztą nie po raz pierwszy – w naszych organach ścigania i wymiarze

sprawiedliwości nie dzieje się dobrze. Ale czy w tym przypadku kursy historii dla prokuratorów i sędziów cokolwiek by pomogły? Być może, chociaż pewnie jeszcze długo będę wspominał pewną sędzię, która już w III RP wydała kuriozalne orzeczenie. Mianowicie uznała ona, iż pewien żołnierz Zrzeszenia WiN, który w 1946 r. wykonał wydany przez polskie podziemie niepodległościowe wyrok śmierci na sowieckim oprawcy, oficerze NKWD, popełnił zbrodnię i w związku z tym słusznie został przed laty skazany i zastrzelony strzałem w tył głowy w tarnowskim więzieniu. Niedługo potem – na szczęście – nasze władze uznały jednak, że żołnierz działał na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego i w rezultacie jest ofiarą tak zwanego mordu sądowego.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W sprawie koncertu charytatywnego „Serca sercom” w Teatrze Maska w Rzeszowie

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W minioną niedzielę odbył się po raz dziewiąty koncert charytatywny w miejskim Teatrze Maska w Rzeszowie, organizowany przez dziennikarzy i aktorów. W tegorocznej edycji tego szlachetnego koncertu wzięli dodatkowo udział m.in. wojewoda podkarpacki, marszałek województwa, komendanci Policji i straży pożarnej oraz rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego. W koncercie wystąpił zespół Ratań, a gwiazdą była Aleksandra Nizio, zwyciężczyni ostatniej edycji programu telewizyjnego „The Voice of Poland”. Uczestnicy koncertu zaśpiewali polskie kolędy w folkowej aranżacji grupy Ratań. Dochody z tego charytatywnego koncertu zostaną przekazane wychowankom Domu Dziecka w Strzyżowie na letni wypoczynek. Wojewoda podkarpacki zaprezentował wiersz Matki Teresy z Kalkuty. Redaktorzy naczelni podkarpackich mediów wraz z dyrektorem Caritas Diecezji Rzeszowskiej Stanisławem Słowikiem wykonali folkową wersję kolędy „Gdy śliczna panna”.

Formułę śpiewania kolęd w czasie koncertu charytatywnego zaproponowali 9 lat temu dziennikarze oddziału rzeszowskiego TVP Rzeszów. Za rok koncert charytatywny „Serca sercom” będzie obchodził swoje dziesięciolecie.

Organizatorom składam z gmachu polskiego Sejmu serdeczne gratulacje i podziękowania za piękną inicjatywę konsolidującą różne środowiska wokół szlachetnego celu pomocy wychowankom Domu Dziecka w Strzyżowie. Proponuję też, aby na 10-lecie tej szlachetnej akcji poszerzyć spektrum wykonawców kolęd i innych form artystycznych prezentacji o osoby publiczne z samorządów wszystkich szczebli, posłów i senatorów polskiego parlamentu oraz posłów do Parlamentu Europejskiego, ludzi biznesu, naukowców i studentów. Wówczas na miejsce koncertu jubileuszowego należałoby wybrać większą salę, np. dużą salę koncertową Filharmonii Podkarpackiej.

TREŚĆ

85. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 22 stycznia 2015 r.)

str.

str.

Porządek dzienny

Otwarcie posiedzenia

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski	3
Poseł Jacek Brzezinka	4
Poseł Beata Szydło	5
Poseł Artur Bramora	7
Poseł Zbyszek Zaborowski	8
Poseł Ryszard Zbrzyzny	9
Poseł Andrzej Dera	10
Poseł Jacek Najder	11
Poseł Armand Kamil Ryfiński	13
Poseł Ludwik Dorn	14
Poseł Piotr Chmielowski	15
Poseł Romuald Ajchler	15
Poseł Tadeusz Iwiński	15
Poseł Grzegorz Janik	16
Poseł Jerzy Polaczek	16
Poseł Piotr Pyzik	16
Poseł Czesław Sobierajski	17
Poseł Wojciech Szarama	17
Poseł Henryk Kmiecik	18
Poseł Józef Rojek	18
Poseł Cezary Olejniczak	18
Poseł Ryszard Zbrzyzny	19
Poseł Marek Suski	19
Poseł Maciej Małecki	20
Poseł Zbyszek Zaborowski	20
Poseł Grzegorz Matusiak	20
Poseł Józef Lassota	21
Poseł Jan Rzymelka	21
Poseł Mieczysław Golba	21

Poseł Jacek Brzezinka	22
Poseł Krzysztof Gadowski	22
Poseł Bogdan Rzońca	22
Poseł Jerzy Szmit	22
Poseł Maria Zuba	23
Poseł Ludwik Dorn	23
Poseł Henryk Kmiecik	23
Poseł Ryszard Zbrzyzny	24
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Wojciech Kowalczyk	24
Poseł Krzysztof Gadowski	25

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 1. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	26
---------------------	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Oświadczenia

Poseł Szymon Giżyński	26
Poseł Piotr Chmielowski	27
Poseł Henryk Kmiecik	27
Poseł Józefa Hrynkiewicz	28
Poseł Zbigniew Chmielowiec	29
Poseł Barbara Bartuś	30
Poseł Ryszard Zbrzyzny	30
Poseł Bogdan Rzońca	31
Poseł Jerzy Szmit	31

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Jarosław Tomasz Jagiełło	33
Poseł Leszek Dobrzyński	33
Poseł Józef Rojek	34
Poseł Andrzej Szlachta	34

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

